

3,50
zł.
w tym
8% VAT

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



Piątek 16 lutego 2018
magazyn

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
POMORZA



REKLAMA

008042407

EURO JACKPOT

KUMULACJA

43 000 000 zł

LOSOWANIE JUŻ DZIŚ!



Gmina Smołdzino wygrała proces z ministerstwem



Smołdzino

Samorząd domaga się 13 milionów złotych odszkodowania od rządu

strona 9

FOT. ALIUSZ DĄBAJ

Gmina Ustka

717 drzew i ponad hektar krzewów koliduje z rozbudową drogi wojewódzkiej 203

strona 8

Dziś dodatek telewizyjny



Magazyn Winnica rodziny Turnan

strona 20



Kto rządzi dzisiaj współczesnym Kościołem

Magdalena
Olechnowicz

magdalena.olechnowicz@poblog.pes.pl



Komentarz

Kiedyś sprawa była prosta: Roma locuta, causa finita. Rzym powiedział, sprawa skończona. Polski Kościół mówił jednym, silnym głosem - najpierw kardynała Stefana Wyszyńskiego, potem - Jana Pawła II. Dziś Episkopat dzieli się na biskupów mówiących głosem papieża Franciszka i głosem ojca Rydzyska. I na tych, którzy w ogóle milczą. Charyzmatycznego lidera, który wyznaczyłby jeden kierunek, wśród polskich

biskupów, brak. Nie ma takiego, który byłby w stanie pociągnąć za sobą polski Kościół. Władza jest rozproszona, panuje bezkrólewie. Wygląda więc na to, że toruński zakonnik - ani prowincjał, ani profesor, za to obrotny biznesmen - ma większe wpływy, niż prymas Polski i przewodniczący Episkopatu razem wzięci. O tym, kto dziś rządzi Kościołem, czytaj na str. 18-19.

Dlaczego na oczach kilkunastu osób umiera 19-latek? Wszyscy się patrzą, nikt nie pomaga. Być może wynikało to z obawy, że może zaszkodzi się poszkodowanej osobie. Często też ludzie po prostu boją się spotkać z brutalnym światem, boją się bólu, cierpienia, chcą być od tego

jak najdalej, stąd nikt nie pośpieszył na pomoc. Być może ludzie boją się reagować. Boją się też, że będą mieli z tego powodu kłopoty. Do dramatycznego wypadku doszło w środku miasta. Nastolatek zginął. Czy przeżyłby, gdyby ktoś podjął się reanimacji? Czytaj na str. 17.

Kryzys dyplomatyczny spowodowany gwałtowną reakcją Izraela na uchwalenie przez polski parlament nowelizacji ustawy o IPN jest poważny. Na tyle, że wymaga on podejmowania przez stronę polską zdecydowanych działań zmierzających do uspokojenia sytuacji. Rozmawiamy o tym z ekspertem - str. 14.

©©

W OBIEKTYWIE



Mural pełen zabytków

Dzieci, które wróciły do Szkoły Podstawowej nr 8 w Słupsku po zimowej przerwie, na jednej ze ścian

mogły zobaczyć ogromny mural. Malowidło wykonała Anna Bajer, nauczycielka plastyki, i Ksenia Gwardiak, anglistka. Mural przed-

stawia najważniejsze słupskie zabytki i jest przeniesieniem na ścianę prac plastycznych przygotowanych przez uczniów. (DMK)

SAWKA RYSUJE



Pogoda w Słupsku

Ciepiej, ale deszczowo. Momentami będzie słonecznie. Będzie wiał silny wiatr

Nadchodzący weekend pozwoli odetchnąć trochę od przymrozków i śliskich jezdni.

Według prognoz temperatura będzie utrzymywać się w ciągu dnia i nocy na plusie. W piątek oraz w niedzielę możliwe będą dłuższe przejaśnienia. Będzie jednak bardzo wietrznie. W piątek wiatr w porywach będzie osiągał ok. 46 km/h, w sobotę ponad 40 km/h, a w niedzielę będzie wiał z prędkością prawie 20 km/h.

Ciśnienie będzie rosnąć od piątku do niedzieli, osiągając 1025 hPa. Wystąpią drobne opady deszczu oraz deszczu ze śniegiem, przez co temperatura odczuwalna będzie zdecydowanie niższa.

(MKM)

Dzisiaj

4°C
0°C



Barometr
1016.00mbar
Wiatr
wsch. 46 km/h
Uwaga
silny wiatr

Sobota

3°C
1°C



Barometr
1021.00mbar
Wiatr
wsch. 40 km/h
Uwaga
silny wiatr

Niedziela

3°C
0°C



Barometr
1025.00mbar
Wiatr
pd.-wsch. 20 km/h
Uwaga
silny wiatr

Jutro u nas

Co w stawie trzeszczy

Bóle stawów dotykają coraz więcej osób. Dlaczego tak się dzieje?



Ona i on

Sztuka uwodzenia

Miłość w średnim wieku także może być płomienna i namiętna.



Nasze zoo

Pan piesek był chory

Pies może się zarazić katarą i kaszlem od swojego właściciela.



Grzegorz Hilarcecki
grzegorz.hilarcecki@gp24.pl



RZEŹ DRZEW PRZY DRODZE DO USTKI

Komentarz

Ponad 700 drzew wycięli już drogowcy między Postominem a Ustką, przy drodze 203. Ekolodzy alarmują o rzezi, a kierowcy się cieszą. Bowiern drzewa były blisko

asfaltu, a sama droga była, także z tego powodu, bardzo niebezpieczna. Niestety, przy okazji inwestycji drogowych nie da się uniknąć wycinania setek drzew sadzonych przy drogach w dawnych czasach w naszym regionie. W zasadzie każda z prowadzących nad morze dróg, biegnie u nas w szpalerze drzew. A wszyscy chcielibyśmy jeździć po szerszych, równiejszych i bezpieczniejszych drogach. O problemie z inwestycją między Ustką a Postominem piszemy na stronie 8. Czas tam już mocno goni wykonawców przebudowy. ©©

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 lutego 2018 roku, odszedł nasz kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

śTp **Józef Byczkowski**

Pogrzeb odbędzie się 17 lutego 2018 roku na Starym Cmentarzu w Słupsku. Wystawienie o godz. 13.30, wyprowadzenie o godz. 14.00. Msza św. o godz. 8.00 w kościele św. M. Kolbego. Pograżona w smutku Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wieku 74 lat odszedł nasz ukochany Mąż, Tato i Dziadek

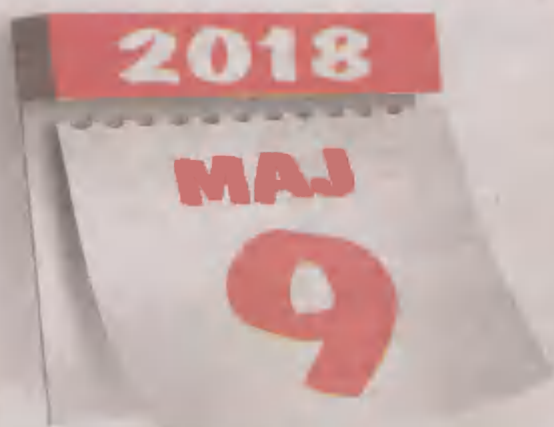
śTp **Tadeusz Szarek**

Msza żałobna odprawiona zostanie 17 lutego 2018 r. (sobota) o godz. 12.00 w kościele parafialnym w Duninowie. Pograżona w smutku Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 lutego 2018 roku odeszła w wieku 99 lat nasza kochana Mama, Babcia, Prababcia

śTp **Alina Dziemidowicz**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 17 lutego 2018 roku na Starym Cmentarzu w Słupsku. Wystawienie w kaplicy o godz. 14.50, wyprowadzenie o godz. 15.20. Pograżona w smutku Rodzina



RTV EURO AGD

U NAS ZNOWU NIE PŁACISZ!

ROZŁÓŻ ZAKUPY NA 20 RAT 0% I ZAPŁAĆ DOPIERO W MAJU !!!

RRSO 0%

*ROZŁÓŻ ZAKUPY NA 10 LUB 20 RAT 0% Z ODROZCZONĄ PŁATNOŚCIĄ I SPŁAĆ PIERWSZĄ Z RAT LUB CAŁOŚĆ DOPIERO W MAJU !!! PROMOCJA RATALNA NA CAŁY ASORTYMENT ! RRSO 0% !

PAMIĘĆ 32 GB TERAZ PŁACISZ 0% 2299 1999 SAMSUNG Galaxy S7 edge	PAMIĘĆ 32 GB TERAZ PŁACISZ 0% 1499 1399 iPhone 6S	PAMIĘĆ 16 GB TERAZ PŁACISZ 0% 2199 1799 CAVION TABLET BASKY	TERAZ PŁACISZ 0% 1199 PAMIĘĆ 4 GB DYSK 500 GB Windows 10	TERAZ PŁACISZ 0% 2099 2999 PAMIĘĆ 8 GB DYSK 1000 GB INTEL CORE I5 6200U LAPTOP 15.6" NETBO MHOLEDOPI
PAMIĘĆ 32 GB TERAZ PŁACISZ 0% 799 ASUS ZENFON 3 MAJ	PAMIĘĆ 16 GB TERAZ PŁACISZ 0% 449 599 SONY XPRSIA L1	TERAZ PŁACISZ 0% 2079 XBOX ONE X KONSOLA XBOX ONE X 4 DODATKOWE GRY W CENIE KONSOLI I SZCZEGÓLY W SKŁEPACH I NA STRONIE WWW.POLSKA.PL	TERAZ PŁACISZ 0% 149 logitech	TERAZ PŁACISZ 0% 159 SAMSUNG SŁUCHAWKI BŁYSKAWICZNE LEVEL UP

SMART TV WEWIDOWANE WIFI 3xHDMI • 2xUSB TERAZ PŁACISZ 0% 1799 SAMSUNG TELEWIZOR LED UE43M5602	SMART TV TECHNOLOGIA AMBLIGHT 3xHDMI • 2xUSB TERAZ PŁACISZ 0% 2099 PHILIPS TELEWIZOR LED 4K Ultra HD	SMART TV WEWIDOWANE WIFI 3xHDMI • 2xUSB TERAZ PŁACISZ 0% 2499 LG TELEWIZOR LED 55UJ6307
--	--	--

NO FROST 180 cm WYSOKOŚĆ DIGITAL INVERTER KOLEK SMARTY TERAZ PŁACISZ 0% 3490 SAMSUNG	WYBIERANIE KROJU WYBIERANIE PRACY TERAZ PŁACISZ 0% 2799 2649 itrobot	TERAZ PŁACISZ 0% 1799 1590 SAMSUNG	TERAZ PŁACISZ 0% 1199 1049 Tefal	TERAZ PŁACISZ 0% 1049 RAVEN
--	---	---	---	---

KLASA A+ TERAZ PŁACISZ 0% 1549 1449 SAMSUNG	KLASA A+ TERAZ PŁACISZ 0% 3099 BOSCH	KLASA A+ TERAZ PŁACISZ 0% 1199 8 kg Electrolux	TERAZ PŁACISZ 0% 1299 Hotpoint	TERAZ PŁACISZ 0% 1349 BOSCH
--	--	---	--	---

ZGARNIJ 100 zł ZA KAŻDE 1000 zł NA RTV i AGD

KALENDARIUM

1526

W Gdańsku trwały rozruchy wywołane przez luteriańskich mieszkańców miasta. Wzburzony tłum obalił magistrat i wprowadził demokratyczny ustrój miejski. W skład nowej władzy po raz pierwszy weszli przedstawiciele pospólstwa Gdańska. Wkrótce w mieście skasowano wszystkie klasztory katolickie, sprofanowano święte obrazy i sakramenty.

1915

W Moskwie urodził się Konrad Łapin (znany pod pseudonimem Jan Kasprzyk) - polski prozaik, poeta, radiowiec. W 1945 r. zamieszkał w Sopocie. Związał się z Radiem Gdańsk, w którym od 1956 r. pracował na stanowisku kierownika Redakcji Audycji Satyrycznych i Rozrywkowych, a następnie zastępcy kierownika Redakcji Literackiej. Pisał teksty do muzyki Henryka Hubertusa Jabłońskiego; w swoim czasie były to dość popularne piosenki, takie jak „Bezdomne pocałunki”, „Nie jestem taka zła” czy „Rozstanie z morzem”.

1920

Trwa przejmowanie Pomorza przez Wojsko Polskie. 26 stycznia armia generała Hallera wkroczyła do miejscowości Nowe, a dzień później do Skórcza i Gniewa.

1927

Kapitan Leon Skelnik był jednym z pionierów rybołówstwa dalekomorskiego. Na morzu spędził 41 lat. Urodził się w Kolonii Rybackiej w Gdyni jako syn rybaka. Od 14. roku życia pracował na morzu. Przeszedł karierę od młodszego marynarza do kapitana żegluga wielkiej i dowódcy statku flagowego polskiego rybołówstwa morskiego m/s Gryf Pomorski.

1977

Na scenie Teatru Kameralnego w Sopocie odbyła się premiera spektaklu pt. „Wujaszek Wania” Antoniego Czechowa w reżyserii Stanisława Hebanowskiego, ze scenografią Mariana Kotodzieja.

1983

Rozpoczęto obchody 700-lecia Sopotu. W 1283 roku książę gdański Mściwój II przekazał Sopot wraz z kilkoma innymi wsiami konwentowi cystersów w Oliwie. (GA)

SŁUPSK



Kombatanci i uczniowie „ósemki” uczcili 67. rocznicę Armii Krajowej

- Co roku o tej porze spotykamy się w Szkole Podstawowej nr 8 w Słupsku, która nosi imię Armii Krajowej, ponieważ 14 lutego 1942 roku powstał światowy związek żołnierzy Armii Krajowej - mówi Zygmunt Kulczewski, za-

stępca prezesa słupskiego inspektoratu Zarządu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. - My jesteśmy kontynuatorami tradycji walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Szkoła przy ul. Grottgera ponad 20 lat temu przyjęła imię żołnierzy Armii Krajowej, w jej gmachu mieści się izba pamięci żołnierzy

AK, a uczniowie i nauczyciele w okolicach 14 lutego co roku przygotowują akademię patriotyczną.

Kombatanci, członkowie koła AK w Słupsku są na tę uroczystość corocznie zapraszani.

- Jest nas coraz mniej - przyznaje Zbigniew Has, ps. Wilczek, porucznik z WiN. - Niedawno pożeg-

naliśmy naszego prezesa Jana Sodułę, kapitana naszej organizacji w Słupsku. Członków mamy jeszcze około 30, choć tych, którzy rzeczywiście walczyli, można policzyć na palcach rąk. Jednak chcemy działać i pamiętać o żołnierzach AK tak długo, jak nam tylko zdrowie i siły pozwolą. (NIK)

FOT. ELIKASZ CAPIAR

FOT. A. GUZ

CYTAT TYGODNIA

Powiedziałbym tak: słusznie Jarosław Kaczyński pamięta czasy komunizmu, bo wolność jest niebezpieczna, bo wolność zaraża obywateli, bo wolność powoduje naturalny, pozytywny odruch.

Władysław Frasyniuk w wywiadzie telewizyjnym po zatrzymaniu go przez policję i przesłuchaniu w prokuraturze



Bezpieczeństwo Aby dziecięce wózki były widoczne po zmroku

Słupscy policjanci w centrum miasta rozdawali odbłaski na dziecięce wózki. Otrzymał je każdy, kto spacerował z dzieckiem w wózku.

Wcześniej funkcjonariusze prowadzili spotkania z przyszłymi rodzicami w słupskiej Szkole Rodzenia w przychodni przy ul. Westerplatte. Mówili o zasadach bezpiecznego transportu dzieci w samochodach i pokazywali, jak prawidłowo przewozić maluchy w fotelikach samochodowych. Akcję zorganizowano wspólnie z Miejskim Zakładem Opieki Zdrowotnej. (NIK)



FOT. ELIKASZ CAPIAR

Lębork Dzielnicy odzyskał konsolę w lombardzie

Dzielnicy z Lęborka uzyskał informację o sprawcy kradzieży konsoli do gry wraz z wyposażeniem. Do kradzieży konsoli doszło w styczniu br. w jednym z mieszkań na terenie Lęborka. Jak ustalili policjanci, do kradzieży doszło, gdy właściciel mieszkania przebywał poza granicami kraju. Przełom w sprawie nastąpił na początku lutego, kiedy dzielnicy wpadł na trop mężczyzny, który skradziony sprzęt oddał do jednego z lęborskich lombardów. Teraz śledczy ustalają, jak mężczyzna wszedł w posiadanie tych przedmiotów i czy to właśnie on dokonał kradzieży konsoli. (GH)

Sierakowice Napisał na murze, teraz za to odpowie

Policjant z posterunku w Sierakowicach ustalił, kto jest autorem wulgarnego hasła namalowanego na murze jednego z budynków w Gowidlinie. Sprawcą okazał się 20-latek z Gowidlina, mieszkający obecnie na terenie Sierakowic. Mężczyzna dobrowolnie poddał się karze i niebawem odpowie przed sądem. We wtorek kryminalni z Kartuz zatrzymali 20-latkę podejrzanego o zamieszczenie na murze jednego z budynków napisu nawołującego do nienawiści na tle narodowościowym. Do zdarzenia doszło kilkanaście dni wcześniej w Gowidlinie. (GH)

Gdańsk Pijany prowadził karawan i znowu pił

Wczoraj policjanci z gdyńskiej drogowki zatrzymali 40-latkę, który prowadząc karawan, po pijanemu spowodował kolizję. Funkcjonariusze od sprawcy wyczuli woń alkoholu. Poddali go badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu: mężczyzna wydmuchał blisko 2,5 promila alkoholu. Kilka godzin później sami policjanci ponownie go zatrzymali do kontroli drogowej: tym razem wydmuchał prawie trzy promile. Postawiony mu będzie zarzut popełnienia dwóch przestępstw. Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności. (GH)

DWUGŁOS

Tadeusz Cymański: – Trzeba było postawić tamę tej fali kłamstw i oszczerstw pod adresem Polski

Ustawa jest konieczna

Ta ustawa była konieczna. Nie wiem, dlaczego prezydent ją odesłał do Trybunału – mówi posłanka Prawa i Sprawiedliwości Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o IPN i skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego. Pani była za jej podpisaniem?

Oczywiście, podobnie jak byłam za tym, żeby wreszcie ta inicjatywa ujrzała światło dzienne i zaczęła funkcjonować w naszym systemie prawnym.

Dlaczego?

Jeszcze stojąc na czele Powiernictwa Polskiego zwracałam uwagę na wszelkiego rodzaju kłamstwa, roszczenia i oszczerstwa wysuwane pod adresem Polski. Mówiłam o przypisywaniu nam różnych grzechów, których nie popełniliśmy. I jedynie czego żałuję, to tego, że nasza reakcja pojawiła się tak późno. Ale była konieczna, bo

tej fali kłamstw należało postawić tamę.

Ale w taki sposób?

Bronimy tylko faktów historycznych. Przez lata, będąc pod okupacją sowiecką, nie mogliśmy bronić prawdy. A w Polsce demokratycznej tylko rząd PiS ośmielał się podnosić te tematy. I też wytaczano działa przeciwko nam. Jako liderka Powiernictwa Polskiego również byłam poddawana ciężkiej próbie. A przecież chodziło tylko, albo aż, o dobre imię Polski. I najbardziej przykre było to, że nawet naszych dziennikarzy nie miałam po swojej stronie.

Ale może nie trzeba było wytaczać takich ciężkich armat?

Żydzi też mają swoją ustawę. I na jej podstawie skazano na więzienie Irvinga za kłamstwo oświęcimskie. Można te kłamstwa dosadnie przyrównać do szamba, które wybiło, ponieważ przez lata nie było opróżniane. I teraz problem należało rozwiązać. Gołym okiem widać, ile

trzeba było włożyć pracy i wykonać takiej szarpaniny, żeby z tymi kłamstwami np. w niemieckich mediach walczyć. A jeżeli już prezydent USA Barack Obama mówi o „polskich obozach”, to trzeba było tym bardziej zareagować. Bo widzimy, że ten antypolonizm oparty jest na fałszu i mitach. Zawsze powtarzałam, że w przypadku polityki historycznej czy obrony swoich interesów powinniśmy się uczyć od Niemców i Żydów.

A to „hamletyzowanie” prezydenta, czyli odesłanie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, jak Pani ocenia?

Nie wiem, dlaczego prezydent ją odesłał. Jeśli ktoś przeczytał tę ustawę o IPN bez złej woli i ze zrozumieniem, to musi widzieć, że nie ma w niej ograniczeń zarówno dla naukowców, jak i badań historycznych oraz artystów. To tylko walka i wymierzanie kary tym, którzy używają stwierdzeń niemających nic wspólnego z prawdą historyczną. ©©
Rozm. Ryszarda Wojciechowska

Grzegorz Furgo: – Prawo i Sprawiedliwość ukrywa przed swoim elektoratem podwyżki dla ministrów

To była ukryta podwyżka pensji ministerialnych

Z posłem Platformy Obywatelskiej Grzegorzem Furgo rozmawia Tomasz Rozwadowski

Jak Pan, Panie posle, ocenia ujawnione niedawno nagrody pieniężne dla ministrów rządu Beaty Szydło?

Oceniam je bardzo negatywnie. Pokazują jak nietransparentnie Prawo i Sprawiedliwość ze swoimi sojusznikami ze Zjednoczonej Prawicy rządzi Polską. Przypominam także, że wysokość tych dodatkowych pensji ujawniono dopiero po interpelacji mojego kolegi z klubu parlamentarnego PO Krzysztofa Brejzy. Był to więc fakt ukrywany przed obywatelami.

Użył Pan określenia „dodatkowe pensje”. Nie podoba się Panu tłumaczenie polityków prawicy, że to zasłużone nagrody za dobrą pracę?

Jeśli dobrą pracą jest zniszczenie reputacji policji przez Mariusza Błaszczaka, tuszowanie sprawy śmierci Igora Stachowiaka na wrocławskim komisariacie, udział sił porządkowych w pacyfikacji pokojowych protestów, to tylko pogratulować. Dobrą pracą ma być także zniszczenie polskiego korpusu dyplomatycznego przez Witolda Waszczykowskiego, który poróżnił Polskę ze wszystkimi dotychczasowymi sojusznikami z wyjątkiem Węgier. A może dobrą pracą jest destrukcja sił zbrojnych wykonana przez Antoniego Macierewicza? Sama wysokość tych uposażeń, od 65 tys. zł do 82 tys. zł, wskazują na to, że nie są to nagrody tylko drugie pensje, ewentualnie zakamuflowane wysokie podwyżki pensji ministerialnych.

Ale zgodzi się Pan, że pensje w polskim rządzie nie są niebotyczne?

Nie są, zwłaszcza pensje wiceministrów. Uważam na-

wet, że powinny być podwyższone, ale wszystko powinno być jawne i nazwane po imieniu. Przypomnę także, że rząd PO/PSL kilka lat temu próbował takie podwyżki przeprowadzić i wycofał się z tego pod presją PiS. To wtedy Mariusz Błaszczak, wówczas poseł opozycji mówił z przekąsem „rząd się wyżywi”. Teraz te słowa można powtórzyć Błaszczakowi.

Czy PiS uda się pogodzić populizm z apetytami finansowymi członków partii?

Myszę, że prędzej czy później wyborcy zdadzą sobie sprawę, że wizja nieprzekupnego i spartańskiego PiS funta kłaków nie jest warta. Jeśli nawet nie przemówią do nich sumy, to może fakt, że każda z tych odpraw była równa cenie niezłego samochodu. Każdy z niezłomnych ministrów dostał po samochodzie. ©©

Rozmawiał
Tomasz Rozwadowski

REKLAMA

008129977

Oferta pracy

Jesteśmy wiodącym producentem okien w Europie, cieszącym się uznaną marką i wysoką jakością produkowanych wyrobów.

Obecnie poszukujemy osób na stanowisko:

Programista C++ z dobrą znajomością QT

MIEJSCE PRACY: BYTÓW

Ogólne wymagania:

- solidność oraz terminowość projektowania i tworzenie złożonych aplikacji
- znajomość języka angielskiego na co najmniej technicznym poziomie
- zaangażowanie, chęć poznawania nowych technologii
- podążanie za trendami technologicznymi w branży
- tworzenie dokumentacji technicznej, wymagań algorytmów oraz architektury aplikacji
- znajomość typowych wzorców projektowych
- umiejętność myślenia analitycznego

Mile widziane:

- znajomość systemów tzw. "code review"
- podstawowa znajomość z zakresu RDBMS (PostgreSQL oraz Oracle do 11.x)
- znajomość zagadnień dotyczących kryptografii oraz związanych z metodami numerycznymi
- znajomość Python, C
- umiejętność debugowania aplikacji
- wykształcenie wyższe informatyczne (lub student studiów II stopnia)

Techniczne wymagania:

- bardzo dobra znajomość języka C++/C++11
- bardzo dobra znajomość QT (od 5.x)
- umiejętność tworzenia aplikacji na różne systemy operacyjne (Windows, MacOS, Linux)
- znajomość zagadnień związanych z projektowaniem sieciowym, w tym znajomość webservice (JSON, REST, SOAP)
- znajomość systemu kontroli wersji GIT

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w dużej firmie bardzo dobrze rozpoznawalnej na rynku polskim jak i europejskim
- umowę o pracę
- miłą atmosferę w pracy
- długoterminowe i interesujące projekty
- szkolenia i rozwój pracownika
- niezbędne narzędzia programistyczne

Chętnych prosimy o kontakt osobisty z kompletem dokumentów w Dziale Kadr w siedzibie firmy, Bytów ul. Łęborska 31,

tel. 59 822 91 11 lub kontakt mailowy: hr@drutex.com.pl.

D
DRUTEX
ENGINEERED FOR YOU



Radni głosowali nie przeciw samym inwestycjom w boiska, a przeciw opieszałości urzędników odpowiedzialnych za nie

Spóźnione boiska obywatelskie na start

Słupsk

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Cztery boiska wielofunkcyjne przy słupskich podstawówkach powinny były powstać do końca ubiegłego roku w ramach poprzedniego budżetu obywatelskiego. Inwestycję przesunięto, a miasto czeka na oferty od potencjalnych wykonawców.

Mowa o inwestycji zaplanowanej do realizacji przy SP 4, SP 5, SP 6 oraz o boisku przy słupskim „elektryku”.

- Chcemy, aby wszystkie powstały do wakacji - mówi Marek Biernacki, wiceprezydent Słupska odpowiedzialny w ratuszu za inwestycje. - Mamy na to przewidzianą kwotę około 1,3 miliona złotych. Zakładamy, że wykonanie potrwa około dziesięciu tygodni. Jeśli przetargi rozstrzygniemy w marcu, to do okresu letniego zostaną wykonane. To jednak zależy oczywiście od ofert.

Ta najtańsza, w przetargu z września ubiegłego roku, wyniosła 1,45 mln zł i była o 326 tys. zł wyższa niż zakładano.

Wówczas władze ratusza zwróciły się do rady miejskiej o zwiększenie środków na ten cel, na co rajcy nie wyrazili zgody. Nie poparli też inicjatywy o zamrożeniu i spożytkowaniu pieniędzy na ten cel w 2018 roku.

Co trzeba podkreślić, to fakt, że to nie pobudki finansowe były powodem takich, a nie innych decyzji rady. Przypomnijmy, że poszło o zarządzanie miastem, opieszałość w realizacji inwestycji i ruchy kadrowe w urzędzie. W końcu przetarg ogłoszono dopiero we wrześniu, choć powinno było się to zrobić o wiele wcześniej, aby zdążyć z terminami.

Prezydenta Słupska punktowano nie tylko za nierealizowanie inwestycji z budżetu obywatelskiego. Prawa strona rady podnosiła, że obecna kadencja, jeśli chodzi o realizację i przygotowanie inwestycji, jest najgorsza.

Ostatecznie przeciw przeznaczeniu dodatkowych środków zagłosowało 12 radnych. Pięcioro wstrzymało się. Za był tylko klub Roberta Biedronia. ©©

Brakuje biegłych. Sprawy spowalniają w pomorskich sądach

Pomorze

Szymon Zięba
szymon.zieba@polskapress.pl

Nie „złe zarządzanie” sądami, a problemy z brakiem biegłych są jedną z głównych przyczyn wlokących się postępowań. Tylko z listy opublikowanej przez Sąd Okręgowy w Gdańsku wynika, że jest problem z ekspertami od spraw medycznych. W efekcie postępowania ciągną się nierzadko miesiącami. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości mówią o „palącym problemie”.

Sędzia Tomasz Adamski, rzecznik SO w Gdańsku, przyznaje, że „sąd boryka się z brakiem odpowiedniej liczby biegłych”. - Dlatego też oczekuje na zgłoszenia osób gotowych do podjęcia tej ważnej funkcji, gotowych podzielić się swoją wiedzą - mówi.

Z listy, do której odsyła sędzia, wynika, że najbardziej poszukiwani są eksperci z takich dziedzin jak diabetologia, endokrynologia, hematologia, alergologia, onkologia, gastrologia, kardiologia, immunologia, stomatologia, okulistyka, neurochirurgia, neuropsychologia, neurologia, chirurgia plastyczna, chirurgia szczękowa, chirurgia onkologiczna, medycyna pracy, ortopedia, laryngologia, psychiatria, pulmonologia, radiologia, rehabilitacja, seksuologia czy urologia.



Ciągnące się przez problemy z biegłymi sprawy odbijają się na wizerunku sądownictwa

- Niewystarczająca liczba biegłych wpływa na problemy ze znalezieniem specjalistów, którzy podejmą się opiniowania, a w dalszej kolejności na długi czas oczekiwania na opinię. Oczekiwanie może wynieść nawet kilka miesięcy, co w oczywisty sposób wpływa na bieg postępowań sądowych - przyznaje sędzia Adamski. Biegli natomiast opiniują zarówno w sprawach cywilnych, na przykład związanych z rozstrzygnięciami związanymi z zabiegami medycznymi, wypadkami, jak i w sprawach karnych. Tymczasem jedną z przyczyn problemów z ekspertami z zakresu spraw medycznych są... finanse.

- Wynagrodzenia biegłych nie zachęcają lekarzy - w po-

W sprawach skomplikowanych, wymagających opinii ośrodków naukowych czas oczekiwania sięga nierzadko kilku miesięcy.

mówią sędziowie z Pomorza

równaniu z ich codziennymi zarobkami - do tej aktywności, choć drugą kwestią jest także czasochłonność opiniowania, rozumiana także jako konieczność stawiennictwa na rozprawie - opowiada sędzia Grzegorz Kachel, rzecznik gdańskiego oddziału Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. - Aby oszczędzić czas i zredukować koszty przejazdu, korzystamy

ze zdobyczy teleinformatycznych. Kilka lat temu prowadziłem proces, w którym opiniowały trzy zespoły biegłych z Gdańska, Poznania i Bydgoszczy. Biegli spoza Trójmiasta odpowiadali na pytania stron w ramach telekonferencji - mówi.

Sędzia Joanna Hetnarowicz-Sikora ze słupskiej Iustitii zauważa, że z jej praktyki wynika, iż biegłemu powołanemu w sprawie przysługuje wynagrodzenie za stawiennictwo (za godzinę pracy) w sądzie w wysokości... 32,39 zł. Biegli z tytułem doktora mogą liczyć natomiast na 45 zł „z groszami”.

Do pełnienia obowiązków biegłego może być powołany nie tylko biegły sądowy, ale również inna osoba posiadająca odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie.

Sędzia Adamski tłumaczy, że sądy nie zawsze powołują biegłych z listy biegłych sądowych, ale przy braku takich ekspertów mogą powołać również biegłego „do sprawy” spośród osób posiadających odpowiednią wiedzę specjalistyczną. - Mogą to być na przykład pracownicy instytucji naukowych, medycznych - mówi Adamski.

Zdaniem sędzi Hetnarowicz-Sikory, jednak biegli sporządzający opinie nie są chronieni w żaden sposób przez system korzystający z ich wiedzy. To też wpływa na ich niechęć. ©©

Ustka w aplikacji na smartfona. Młodzież stworzy grę miejską i pokaże, co w mieście najciekawsze

Ustka

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Uzdrowisko w komórce. Biblioteka Miejska w Ustce zaprasza młodzież w wieku 13-19 lat do współpracy przy nowym projekcie.

Projekt „Ustka w Sieci” zakłada stworzenie mobilnej gry miejskiej, w której znajdą się najważniejsze informacje doty-

czące historii, walorów i ciekawych miejsc. Chodzi o to, aby przy pomocy wytyczonej przez komórkę trasy dowiedzieć się o uzdrowisku jak najlepiej. Młodzież najpierw przygotowuje scenariusz do gry w oparciu o książki i inne materiały znajdujące się w zbiorach biblioteki. Będą to materiały audiowizualne i nagrania audio.

- Przewidziane są również spotkania z miłośnikami historii naszego miasta i wycieczka



Biblioteka Miejska mieści się przy ul. Kopernika 22

z przewodnikiem, która przybliży ciekawą historię miasta - mówi koordynator projektu Krzysztof Koniór.

Projekt „Ustka w Sieci” realizowany jest dzięki wsparciu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Realizowany będzie do końca sierpnia. Na zgłoszenia biblioteka czeka do 4 marca 2018 r. Należy wypełnić elektroniczną deklarację na stronie internetowej biblioteki lub zrobić to na miejscu.

REKLAMA 007998622

Vigor TAXI

59 84 22 700

Vigor

607 27 17 17

59 196-25

NAJTANSZE TAXI W SŁUPSKU

PROMOCJA 007430117

Szukasz pracy?

gratka

REKLAMA

018042815

motofakty.pl



mln odślon

Dziękujemy że jesteście z nami

Pozbądź się wstydu – by pokonać problem nietrzymania moczu, wystarczą 2 tygodnie



Mark Owella - ekspert w dziedzinie urologii

Ta metoda błyskawicznie usuwa przyczyny i objawy nietrzymania moczu

Pełna kontrola nad pęcherzem już po 14 dniach

Krępujące dolegliwości znikają już po 4-5. zastosowaniu innowacyjnej formuły, a dyskomfort i częste wizyty w toalecie stają się tylko niemiłym wspomnieniem. Setki osób w całej Europie potwierdzają skuteczność nowej metody, która bezinwazyjnie uszczelnia układ moczowy, całkowicie uwalniając od problemu nietrzymania moczu.

Metoda odkryta przez Marka Owella – światowej sławy eksperta w dziedzinie urologii, to ogromny przełom na rynku medycznym. Badania potwierdziły, że aż 92% uczestniczek testów laboratoryjnych pozbyło się problemu popuszczania moczu i odzyskało kontrolę nad swoim pęcherzem już po kilku dniach kuracji. Pełna, miesięczna kuracja pozwala całkowicie zlikwidować nieprzyjemne uczucie parcia na cewkę moczową, wzmacnia mięśnie dna miednicy i zmniejsza nadwrażliwość pęcherza na poziomie komórkowym. To oznacza, że każdy może trwale pozbyć się problemu nietrzymania moczu bez inwazyjnych zabiegów i krępujących wizyt u specjalisty – w mniej niż 30 dni.

Lecznicze działanie natury

Formuła Owella to połączenie nauki i naturalnych substancji, które budują odpowiednie napięcie i jędrność tkanek układu moczowego. Bazując na ogromnej wiedzy i wieloletnim doświadczeniu w leczeniu podobnych schorzeń, Owella stworzył metodę, która działa już na poziomie komórkowym – i to dwutorowo:

2 Wzmacnia mięśnie dna miednicy i rozluźnia mięśnie pęcherza – zwiększa tym samym kontrolę nad trzymaniem moczu, jednocześnie zmniejszając parcie na cewkę moczową.

Nowa metoda wykorzystuje naturalne zdolności regeneracyjne ludzkiego organizmu, pobudzając komórki do wzmożonej produkcji estrogenów i testosteronu - związków odpowiedzialnych za przywracanie prawidłowego trzymania moczu. Właśnie dlatego efekty stosowania

„Koniec utrapienia”

Nigdy nie pomyślałem, że problem z nietrzymaniem moczu może spotkać właśnie mnie. I to w wieku zaledwie 42 lat! Byłem w szoku, gdy na bieliźnie zaczęły pojawiać się mokre plamy, a ja miałem trudności z dotarciem do toalety na czas... Było mi okropnie wstyd, dlatego odwlekałem wizytę u urologa. W międzyczasie natknąłem się na Uronal i zachęcony pozytywnymi opiniami postanowiłem go wypróbować. Efekty zauważyłem już na drugi dzień, a po miesiącu całkowicie zapomniałem o problemie!

„Wreszcie uwolniłam się od wstydlivych problemów”

Kłopoty z nietrzymaniem moczu zaczęły się u mnie prawie 2 lata temu. Przez ten czas odwiedziłam wielu specjalistów, ale żaden nie był w stanie mi pomóc. „Taka pani natura” – słyszałam. Wstydziłam się wychodzić na basen, unikałam spotkań ze znajomymi – wystarczyło kichnąć albo zakaszczyć, żeby pęcherz nie wytrzymał. Potwornie utrudniało mi to życie. Uronal był strzałem w dziesiątkę – w ciągu kilku dni osłabił parcie na pęcherz i pozwolił mi odzyskać kontrolę nad trzymaniem moczu. Dziś chodzę do toalety jak każdy zdrowy człowiek – co kilka godzin, a nie co kilkanaście minut. Dzięki za Uronal!

Barbara, 39 lat, Wrocław

Rozpocznij nowe życie bez wstydlivych problemów

Innowacyjna formuła Owella z każdym dniem zyskuje na popularności w całej Europie, a osób zadowolonych z działania preparatu wciąż przybywa. Nic dziwnego - kapsułki z wysokim stężeniem substancji aktywnych szybko zmniejszają nadwrażliwość pęcherza, a w efekcie pomagają przywrócić komfort życia bez wstydu i przykrych dolegliwości. W Polsce oryginalny preparat kupić można wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Taka forma zamawiania jest w pełni bezpieczna i nie wymaga dokonywania żadnych płatności z góry. Co więcej - producent przygotował specjalną liczbę opakowań promocyjnych dla 120 pierwszych osób.

Krzysztof, 42 lata, Bydgoszcz

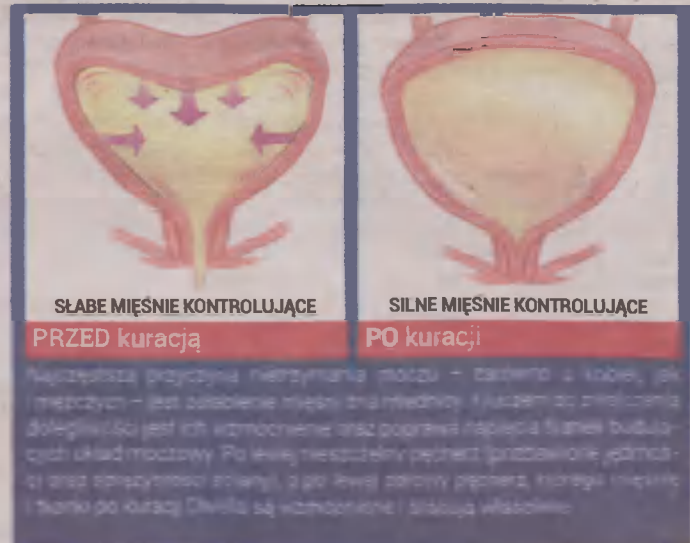
nowej formuły zauważalne są niemal natychmiast. Już w pierwszych dniach parcie na pęcherz ulegnie złagodzeniu, a Twoje mięśnie dna miednicy będą mocniejsze nawet o 60% - dzięki temu skończy się popuszczanie moczu, przestaniesz odczuwać dyskomfort i będziesz w stanie o wiele dłużej wytrzymać z pełnym pęcherzem, co wydłuży czas między kolejnymi wizytami w toalecie.

Łagodzi i redukuje przykre dolegliwości – NA STAŁE

Specjaliści są zgodni, że zawarte w nowej formule substancje aktywne są w stanie całkowicie zredukować problem nietrzymania moczu, a efekt takiej kuracji jest trwały. Wzmacniając tkanki poszczególnych odcinków dróg moczowych, cały

układ staje się bowiem nawet 3x szczelniejszy, a mięśnie odpowiadające za trzymanie moczu – nawet 4-krotnie mocniejsze. Co więcej – metoda Owella skutecznie uwalnia od dolegliwości bez względu na ich przyczynę. Nie ma znaczenia, czy popuszczanie moczu ma charakter neurologiczny czy wysiłkowy – w każdym przypadku problem nietrzymania moczu może zostać skutecznie wyeliminowany.

1 Odbudowuje błonę śluzową cewki moczowej – czyniąc ją znacznie bardziej sprężystą i szczelną.



SPECJALNA PROMOCJA

Tylko dla 120 pierwszych osób!

By otrzymać oryginalny preparat ~~ze zniżką 70%~~, zadzwoń:

59 720 79 72

pon. - pt. 8.00 - 20.00, sob. - nd. 9.00 - 20.00

Oferta ważna do 05.03.2018

Liczba opakowań jest ograniczona!

87zł
NOWA CENA
317zł

Uronal
100 kapsułek

one capsule

717 drzew i ponad hektar krzewów koliduje z rozbudową drogi wojewódzkiej 203

Bogumiła Rzeczkowski
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl



Inwestycje

Do końca lutego musi zakończyć się wycinka drzew i krzewów, które kolidują z planowaną rozbudową drogi wojewódzkiej 203 od granic województwa do mostu na Słupi w Ustce.

Mimo że pieniądze na remont drogi wciąż brakuje, wycinka drzew przeszkadzających inwestycji dobiega końca. Drwale muszą uporać się z nią do końca lutego - zgodnie z decyzją Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gdańsku i ZRID-em.

Na odcinku około 12 kilometrów od granicy województwa pomorskiego i zachodniopomorskiego do Ustki, z ulicą Darłowską łącznie, z zielonej mapy zniknęło 717 drzew i 1,1 hektara krzewów. Wczoraj trwała jeszcze wycinka na ulicy Darłowskiej.



Ulica Darłowska w Ustce na zawsze straciła swój zielony wygląd. Na odcinku 12 kilometrów runęło 717 drzew, a przynajmniej na tyle opiewało zamówienie publiczne

- Zinventaryzowano ponad tysiąc drzew. Zamówienie publiczne dotyczyło wycinki 717 - informuje Artur Gaicki z Zarządu Dróg Wojewódzkich w Gdańsku. - Pierwotny przetarg na rozbudowę drogi 203 obejmował również wycinkę. Jednak ze względu na to, że przetarg musieliśmy powtó-

rzyć, a z wycinką trzeba zdążyć do okresu ochronnego ptaków, zdecydowaliśmy o podzieleniu zamówienia publicznego. W innym przypadku wycinkę można byłoby przeprowadzić dopiero jesienią.

Na wycinkę ZDW wydał ponad 134,5 tys. zł. Specjalne zezwolenie RDOŚ w Gdańsku obej-

mowało usunięcie 249 drzew rosnących w pasie drogi, na których swoje siedliska miały porosty objęte ochroną gatunkową. Tak więc razem z lipami, klonami, jesionami i jaworami runęły odnożyce jesionowe, szarzynki skórzaste czy wabnice kielichowate. Jednak nic za darmo. W zamian

za to RDOŚ nakazał nasadzić 747 drzew w pasie drogi w celu odtworzenia zadrzewienia do końca 2020 roku. Tak, by nowe drzewa nie kolidowały z jezdnią. A ponadto sadzonki trzeba pielęgnować przez trzy lata, a w przypadku, gdy się nie przyjmą, uzupełnić nasadzenia.

Restrykcyjne warunki RDOŚ za usunięcie siedlisk zwiędza nakaz wykonanie sprawozdania z nasadzeń z określeniem dokładnej lokalizacji, gatunków i parametrów drzew.

Tymczasem Sejmik Województwa Pomorskiego 26 lutego zdecyduje o przyznaniu brakujących na inwestycję pieniędzy. Czasu jest mało, bo najtańszy oferent jest związany ofertą tylko do końca lutego.

Dopiero przyznanie przez sejmik pieniędzy - ze środków własnych i unijnych RPO - umożliwi rozstrzygnięcie przetargu na remont drogi.

To już drugie podejście inwestora. Pierwszy przetarg ogłoszono w lutym 2017 roku. Termin otwarcia kopert z ofertami przedłużano osiem razy. W lipcu okazało się, że inwestor

- Zarząd Dróg Wojewódzkich - zamierzał przeznaczyć na inwestycję prawie 40,5 mln zł, a czterech wykonawcy zaoferowali ceny od 53,9 do 59,9 mln zł. ZDW rozpoczął więc starania o dodatkowe pieniądze. Sejmik Województwa Pomorskiego przyznał ok. 13 mln zł, wystarczających na opłacenie najniższej cenowo oferty. Jednak przetarg trzeba było unieważnić, ponieważ firma Strabag nie przedłużyła terminu związania ofertą. W tej sytuacji oferta została odrzucona.

29 grudnia otwarto koperty z ofertami. Zamawiający ogłosił, że kwota, jaką zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia, to ponad 53,6 mln zł. ZDW dopasował ją do lipcowej najniższej oferty. Tymczasem okazało się, że znowu ma za mało. Czterech, w większości ci sami oferenci, którzy startowali w poprzednim przetargu, znacznie podnieśli ceny remontu drogi. Najtańszy Budimex SA zaoferował 64,9 mln zł. Inwestor czeka więc na sesję sejmiku i około 10 mln zł, leżących dosłownie w rękach głoszących radnych. ©

REKLAMA 005097493

EUROPEJSKIE FORUM ROLNICZE

Europejskie Forum Rolnicze 2018

23-24 marca 2018
G2A Arena, Jasionka k. Rzeszowa

Najważniejsze wydarzenie skierowane do branży rolnej

- Weź aktywny udział w dyskusji na temat kształtu Wspólnej Polityki Rolnej po 2020 roku
- Zaprezentuj innowacyjne rozwiązania i nowoczesne produkty skierowane do branży rolnej
- Spotkaj się z doradcami rolniczymi z całej Polski oraz europejskimi producentami rolnymi

Dowiedz się więcej: www.forum-jasionka.pl

Patronat honorowy
Ministra Rolnictwa
i Rozwoju Wsi



Europejskie Forum Rolnicze organizowane jest
w ramach Forum Inicjatyw Rozwojowych przez
Fundację EFRWP we współpracy z Agro Promotion

EUROPEJSKI
FUNDUSZ
ROZWOJU
WSI POLSKIEJ

Partner regionalny:

Partnerzy merytoryczni:



Dyrektor słupskiej dwójki żegna się z pracą po 47 latach

Słupsk
Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

Jeden z najdłużej pracujących w słupskiej oświacie dyrektorów szkół - Kazimierz Skiba, szef słupskiej podstawówki numer 2, odchodzi na emeryturę.

- Żeby pracować w szkole, trzeba lubić dzieci i młodzież, szanować ich, a przede wszystkim ich słuchać - mówi Kazimierz Skiba, który po 47 latach pracy w oświacie, a ostatnio 26 latach szefowania dwójce przy ulicy Henryka Pobożnego, odchodzi na emeryturę. - Uważam moją drogę zawodową za udaną, myślę, że w pracy mi się powiodło. Niestety, muszę odejść z powodów osobistych, choć z żalem zostawiam tę pracę. Przez wiele lat pracowałem w szkołach i propagowałem sport wśród młodzieży. To ostatnie mam zamiar robić nadal.

Kazimierz Skiba przez pierwsze pół roku kariery zawodowej pracował w wielobranżowej spółdzielni Chojniczanka. Potem na lata związał się ze szkolnictwem. Najpierw pracował w Poblociu,



W czwartek Kazimierz Skiba spotkał się w ratuszu w dyrektorami innych szkół i władzami miasta

potem przez chwilę w wydziale oświaty w słupskim ratuszu, a następnie w kilku słupskich podstawówkach - dawnej czwórce przy ul. Sobieskiego, potem 15, a następnie otwierał sportową 16 na ul. Zaborowskiej, gdzie był wicedyrektorem do spraw sportowych. Ostatnio szefował SP 2.

- Kazimierz Skiba to nauczyciel biologii, fascynat dendrologii i wędkarstwa, a także sportu, bo to on w mieście współtworzył Słupską Olimpiadę Młodzieży. To pracowity, uparty i bardzo konsekwentny dyrek-

tor - mówi o nim Krystyna Danilecka-Wojewódzka, wiceprezydent Słupska. Zaś współpracownicy Kazimierza Skiby ze szkoły podkreślają, że praca była zawsze dla niego bardzo ważna.

Kazimierza Skibę na stanowisku dyrektora szkoły przy ul. Henryka Pobożnego zastąpi za kilka dni wybrana w konkursie Karolina Keler. Nauczycielka języka kaszubskiego w tej szkole, ponadto propagatorka języka, kultury, tradycji i kuchni Kaszubów w Słupsku i regionie. ©

Gmina Smołdzino wygrała proces z ministerstwem i liczy już rekompensaty

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Gmina Smołdzino

Samorząd domaga się około 13 milionów złotych odszkodowania za wydmy, które zajmuje Słowiński Park Narodowy. To wysokość rekompensaty tylko za 2012 rok, którą wypłacić powinno Ministerstwo Finansów. Po wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie zadośćuczynienie wydaje się być bardziej niż realne, ale po drodze jest jeszcze kasacja. W kolejce do wypłaty są jeszcze cztery lata i cztery, nawet kilkunastomilionowe, takie zadośćuczynienia.

Sprawa dotyczy rekompensaty za utracone dochody z tytułu położenia obszarów chronionych, czyli Słowińskiego Parku Narodowego, na terenie gminy.

Dwunastoletni spór Smołdzina ze Skarbem Państwa w tej kwestii wychodzi na prostą i zbliża się do wyczerkiwanego przez samorząd finiszu. Na biurko wójta gminy trafił właśnie wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który uchylił decyzję ministra finansów blokującą wypłatę wielomilionowych rekompensat za gminne tereny zajmowane przez Słowiński Park Narodowy.

To, co z perspektywy samorządu najistotniejsze w wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, to stwierdzenie, że Słowiński Park Narodowy prowadzi działalność gospodarczą, co jest warunkiem do wypłaty wyższej kwoty zadośćuczynienia. Wcześniej odmowne decyzje wydawane przez wojewodę, a później ministra wskazywały, że SPN prowadzi działalność, ale nie zarobkuje, bo pieniądze przeznacza na cele

statutowe związane z ustawą o ochronie przyrody.

- Wyraźne zaznaczenie, że park działalność prowadzi, to dla nas kluczowa sprawa - przyznaje Janusz Dzierża, sekretarz gminy, i dodaje, że przecież park wynajmuje pokoje, prowadzi parkingi czy sprzedaje trzcinę. - Wyrok otwiera nam drogę do skutecznego dochodzenia zwrotu utraconych dochodów. Jest to ogromny sukces wszystkich po kolei wójtów, którzy się nie ugięli. Przez lata byliśmy pozbawieni tych pieniędzy.

Straty? Można powiedzieć, że są trudne do oszacowania. Jak policzyć wysokość środków unijnych, których nie udało się przez to pozyskać, czy jakiej infrastruktury przez to nie udało się zrobić z jednego powodu, że urzędnicy źle odczytywali przepisy, o czym my od początku, niezależnie od tego, kto tu w gminie był, wyraźnie mó-

nisterstwo sięgnie po taką możliwość. Nic dziwnego, w końcu w grę wchodzi potężne pieniądze.

Co ważne, ogłoszony wyrok dotyczył rekompensaty tylko za 2012 rok, za który według wyliczeń samorządu przysługuje gminie około 13 milionów złotych. Jak informuje sekretarz urzędu gminy, ministerstwo wstrzymało się od mo-

mentu ogłoszenia wyroku z wydaniem decyzji dla rekompensat za rok 2013, 2014, 2015 i 2016. Jak widać, na samorząd z 21-milionowym rocznym budżetem może spłynąć potężna fala środków. Oczywiście z odsetkami.

Ale występując do sądu, urząd nie wnosił o wyliczenie kwoty ewentualnej rekompensaty za 2012 r. Powód był pro-

sty, wiązałyby się to z koniecznością uiszczenia wysokiej opłaty, na którą w tamtym momencie gminy nie było zwyczajnie stać.

Jeśli jednak wszystko w dalszym ciągu będzie układać się po myśli urzędników ze Smołdzina, Ministerstwo Finansów zgodnie z wyrokiem będzie musiało przeprowadzić kompleksowe postępowanie

dowodowe na konkretnych gruntach należących do SPN. W praktyce chodzi o wydmy bo - jak nam powiedziano - za lasy park podatki płaci.

Zgodnie z przepisami wniossek o wypłatę rekompensaty gmina składa do marca każdego roku za rok ubiegły. Dokument za 2017 r. jest przygotowywany.

©©

REKLAMA

007902134



Ten wyrok to ogromny sukces wszystkich po kolei wójtów Smołdzina, którzy się nie ugięli.

Janusz Dzierża, sekretarz gminy

wiliśmy. Przecież nikt nie jest był nam w stanie racjonalnie wytłumaczyć, że za wyłączenie 65 procent terenów gminy należy się tylko trochę jak ponad 100 tysięcy złotych odszkodowania.

Ten wyrok to krok do przodu - podkreśla i zaznacza, że gmina była zdeterminowana ciągnąć tę sprawę do trybunałów międzynarodowych.

Wielomilionowy zastrzyk pieniędzy raz czy cztery

Jednak na pieniądze Smołdzino musi jeszcze trochę poczekać. Od wyroku przysługuje kasacja. Samorząd spodziewa się, że mi-

DOKĄD JA JECHAŁEM ?

Czy ty lub osoba, którą znasz, cierpi na łagodną postać choroby Alzheimera? W takim przypadku może zainteresować cię badanie kliniczne DAYBREAK-ALZ. Poszukujemy ochotników, którzy pomogą nam ustalić, czy badany lek spowolni postępowanie zaburzeń poznawczo-funkcyjnych.

Więcej informacji uzyskasz od lokalnego zespołu badawczego pod numerem

00 800 491 17 92

www.ClinicalTrials.gov

NCT - NCT02783573

EudraCT - 2015-005625-39

DAYBREAK-ALZ

Badanie kliniczne leku przeznaczanego do stosowania w leczeniu łagodnej postaci choroby Alzheimera

DAYBREAK-ALZ PwK Admarr 49.3 Polazim01_12September2017

AstraZeneca | Lilly



FOT. LUKASZ CEMR

Wyrok WSA otwiera drogę do skutecznego dochodzenia utraconych dochodów biednej gminy na wydmach

Morawiecki: Polska musi mówić o przeszłości

Berlin

Aleksandra Gersz
aleksandra.gersz@polskapress.pl

W potwornych warunkach, jakie panowały w okupowanej Polsce, były setki, tysiące ludzi, którzy popełnili zbrodnie, na przykład wydając Żydów – powiedział premier Mateusz Morawiecki w wywiadzie dla niemieckiego dziennika „Die Welt”. Szef polskiego rządu, który w piątek pojechał z wizytą do Berlina, podkreślił jednak, że „nie można stracić z oczu sytuacji w okupowanej przez Niemców Polsce”.

Rozmowa z premierem w „Die Welt”, którą w czwartek przedrukowała „Gazeta Wyborcza”, ukazała się na fali dyskusji o ustawie o IPN. Zakłada ona kary dla osób lub instytucji, które publicznie obarczają polski naród lub państwo odpowiedzialnością za Holokaust i zbrodnie nazistowskie. Szef polskiego rządu uspokoił jednak tych, u których budzi ona wątpliwości, i zapewnił, że wciąż wolno będzie pisać m.in. o przypadkach wydawania Żydów przez Polaków. - Z debaty wyciągnąłem wnioski, że powinny powstać wspólne projekty badawcze, by wyjaśnić, ilu było takich ludzi - powiedział Morawiecki.

Jednocześnie polski premier podkreślił, że „nie można stracić z oczu sytuacji w okupowanej przez Niemców Polsce” i że Polacy „muszą mówić prawdę o tamtych czasach, a Europa musi ją usłyszeć”. Nawiązywał tu nie tylko do okresu II wojny

światowej, ale również do okresu komunizmu, które - jak zaznaczył - sprawiły, że Polska „utraçała 50 lat swojej historii”, a rozwój naszego kraju został opóźniony. Według Morawieckiego Polacy przez lata nie przedstawiali swojego historycznego punktu widzenia i z tego powodu „inni przyzwyczaili się, że można o nas opowiadać niestworzone rzeczy i traktować jak chłopca do bicia”.

Pytany przez „Die Welt” o samą ustawę o IPN Morawiecki stwierdził z kolei, że „kłamstwo oświęcimskie jest karane w wielu krajach”. - Idziemy tą drogą. Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę i natychmiast skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego. Można ją więc zmienić - podkreślił.

Premier skomentował też kwestię reparacji wojennych. Jak poinformował, w Sejmie trwają w tym temacie prace w grupie roboczej. - Także to przez wiele lat zaniebawiano. Czy wiedział pan, jaka część sumy wszystkich odszkodowań za pracę przymusową i eksperymenty medyczne przypadła polskim obywatelom? Jeden procent! Krajowi, który bardziej wycierpiał niż na przykład Francja, która pod postacią reżimu Vichy kolaborowała z III Rzeszą - mówił dziennikarzowi „Die Welt” polski premier.

Dziś premier Morawiecki poraz pierwszy spotka się z kanclerz Niemiec Angelą Merkel. Głównymi tematami rozmowy mają być polsko-niemieckie relacje oraz przyszłość Unii Europejskiej. ©

Pracownicze plany kapitałowe mają uzupełniać emeryturę

Warszawa

Zbigniew Biskupski
zbigniew.biskupski@polskapress.pl

Pieniądze gromadzone z kilkuprocentowego potrącenia od wynagrodzenia mają być prywatne jak lokaty bankowe. Pomnażać je mają fundusze inwestycyjne. Po osiągnięciu wieku emerytalnego posiadacz planu zapewni sobie dodatkowe pieniądze na spokojną starość.

Takie są generalne założenia ustawy o pracowniczych planach kapitałowych (PPK). Zostały one zaprezentowane wczoraj publicznie, a następnie Ministerstwo Finansów przekazało projekt ustawy do konsultacji społecznych, uzgodnień międzyresortowych i Rady Dialogu Społecznego.

„Pracownicze plany kapitałowe to dobrowolny i w pełni prywatny system długoterminowego oszczędzania. Najważniejszym celem PPK jest wzrost poziomu oszczędności indywidualnych z myślą o bezpieczeństwie i dobrobycie poszczególnych osób i ich rodzin” - powiedziała minister finansów Teresa Czerwińska podczas prezentacji projektu.

„PPK pozwolą na stworzenie powszechnego, dobrowolnego systemu uzupełniającego źródła dochodu po osiągnięciu wieku emerytalnego. Obejmą one wszystkich pracowników podlegających obowiązkowo



FOT. PARTEK SYTA

Program ma być skierowany do ponad 11 mln pracowników etatowych i na umowach cywilnych oskładkowych ZUS

Pracownicze plany kapitałowe to dobrowolny i w pełni prywatny system długoterminowego oszczędzania.

Teresa Czerwińska

ubezpieceniom emerytalnemu i rentowemu, a więc również pracujących np. na zlecenie. Istotną jest tutaj także dobrowolność przynależności pracownika do PPK - może on również w każdej chwili wystąpić z systemu” - wyjaśniła minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska.

Zgodnie z założeniami projektu łączna minimalna odpro-

wadzana składka (pracodawcy i pracownika) może wynieść 3,5 proc. wynagrodzenia, a maksymalna - 8 proc. Składki odprowadzane przez pracownika rozliczane będą z wynagrodzenia netto. Rząd zachęci do oszczędzania poprzez jednorazową „składkę powitalną” w wysokości 250 zł oraz dopłatę roczną - 240 zł za każdy rok oszczędzania.

Instytucjami obsługującymi PPK będą towarzystwa funduszy inwestycyjnych (TFI), które posiadają zgody i zezwolenia na wykonywanie działalności w Polsce (obecnie jest ich 60).

Polski Fundusz Rozwoju (PFR) utworzy portal, w którym zapewni łatwy dostęp do informacji o produktach, ofertach poszczególnych TFI, standar-

dach umów oraz będzie stanowił źródło wiedzy dla zatrudniających i zatrudnionych. Uregulowane będą też zasady akwizycji i reklamy, tak aby zapobiec nieetycznym zachowaniom, zapewnił prezes PFR Paweł Borys. Przypomniał on, że PPK są oparte na doświadczeniach innych krajów, w tym m.in. Wielkiej Brytanii, która wprowadziła kilka lat temu rozwiązanie z automatycznym zapisem, a podobne systemy funkcjonują z powodzeniem w innych krajach - od Niemiec i krajów skandynawskich po Kanadę i Nową Zelandię.

Projekt ustawy zakłada, że nowe rozwiązania będą wprowadzane etapami. Kolejność tworzenia PPK będzie uzależniona od wielkości lub typu pracodawcy. Najwcześniej, bo z początkiem 2019 r., do PPK mają przystąpić najwięksi pracodawcy, zatrudniający powyżej 250 pracowników. Najpóźniej, bo w połowie 2020 r., małe firmy oraz jednostki sektora finansów publicznych.

Kolejnym etapem reformy zapoczątkowanej przez PPK będzie przeniesienie środków zgromadzonych w OFE na prywatne IKZE obywateli. - To stanie się silnym impulsem do samodzielnego odkładania dodatkowych pieniędzy na emeryturę, ustabilizuje cały system oraz wesprze krajowy rynek kapitałowy - komentuje Grzegorz Chłopek, prezes zarządu Nationale-Nederlanden PTE SA. ©

W KRAJU

Warszawa Szokujące zeznania lokatorów

W czwartek komisja weryfikacyjna badała sprawę reprivatyzacji nieruchomości przy ul. Lutosałwskiego 9. Kamienicę odbudowano po wojnie z pieniędzy publicznych, a w 2013 r. przekazano spadkobierczyni. Lokatorzy zeznawali przed komisją, że byli traktowani brutalnie, poniżani i poddawani przemocy fizycznej. AIP

Warszawa Ustawa o IPN trafiła do TK

Prezydent Andrzej Duda skierował do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zbadanie zgodności z konstytucją nowelizacji ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej, którą podpisał w ubiegłym tygodniu. Nowe przepisy wywołały kryzys w relacjach Polski z Izraelem. AIP

Warszawa

Zmarł Antoni Krauze

Reżyser takich filmów jak „Smoleńsk”, „Czarny Czwartek. Janek Wiśniewski padł!” i „Palek Boży” miał 78 lat. Za swoją twórczość był wielokrotnie nagradzany. - Ten film mówi prawdę poprzez zręczną intrygę fabularną, ale przede wszystkim mówi prawdę o Smoleńsku - przyznał po premierze „Smoleńska” Jarosław Kaczyński. Minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński zapowiedział, że pogrzeb reżysera będzie miał charakter państwowy. AIP

Warszawa

Ustawa o zakazie handlu może zostać zmieniona

- Taką praktyką w Polsce jest, że przepisy jeszcze nie obowiązują, a wszyscy już główkują, jak by te przepisy zręcznie obejść - oceniła w czwartek minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska. Przyznała, że w razie potrzeby ustawa o handlu w niedzielę zostanie znolizowana. AIP

Warszawa

Nagrody dla urzędników

Nie tylko premier Beata Szydło, ministrowie i pracownicy KPRM otrzymali w 2017 r. wysokie nagrody. Premie otrzymali również współpracownicy prezydenta, w sumie ćwierć miliona złotych. I tak np. Krzysztof Szczerski, szef Gabinetu Prezydenta, otrzymał w 2017 r. ponad 41 tys. zł (netto), a rzecznik prezydenta Krzysztof Łapiński - prawie 23 tys. zł. Nagrody nie ominęły wiceministrów. Rekordowe otrzymali sekretarze stanu Krzysztof Michałkiewicz i Stanisław Szwed z Ministerstwa Rodziny - otrzymali po 54,5 tys. zł (brutto). AIP

Warszawa

Paliwo będzie tańsze

Znakomite wieści dla kierowców: ceny diesla i benzyny bezołowiowej w najbliższych dniach będą coraz niższe. W porównaniu do detalicznych wartości z początku lutego zmiana na korzyść konsumentów może wynieść nawet około 20 gr na litrze - uważa analityk Cinkciarz.pl Marcin Lipka. STREFA BIZNESU.PL

REKLAMA

038081855

Już w **środe** nowy dodatek

Strona Zdrowia

a w nim:

- domowe sposoby na walkę z bólem
- depresja - jak ją rozpoznać i pokonać
- dlaczego warto stosować pikantne przyprawy



Starochińska metoda przetłomem w walce z przewlekłym bólem

TYLKO do
22 lutego
70%
taniej!

Pan Mirosław (L. 67) z Wrocławia szczerze się uśmieł, gdy żona kupiła mu wkłady magnetyczne, by uśmierzyć jego artretyczne bóle kolan. Ale gdy ostry ból przykuł go do fotela i...

Nie był w stanie dojść do toalety, w desperacji je zastosował. Ku jego zaskoczeniu – ból zaczął mijać!

„Oddam ostatni grosz, by się pozbyć przewlekłych bólów. Próbowałem wszystkiego: tabletek, żeli, plastrów. Bezskutecznie. Od żony dostałem

komplet bioma-gnetycznych wkładów gę-bokiego od-działywania zrobionych z neodymium (magnesów 100 razy silniejszych od lodówko-wych) i oddziałują-cych na zakończenia nerwowe spodniej czę-ści stopy. W głowie mi się nie mieściło, że to może uśmierzyć ból, a nawet ugasić go na trwałe. Włoży-łem wkładkę początkowo tylko do lewego buta. Chciałem spróbo-wać rozchodzić ten potworny ból i zobaczyć, czy ucisk na stopie, wywołujący za pomocą impulsów magnetycznych, faktycznie może poprawić mój stan. Czytałem trochę o akupresurze, ale

Wkłady pomogą Ci na:

- 1 Nos 2 tarczyca 3 tchawica 4 gardło
- 5 zatoki czołowe i nosowe 6 nadnercza
- 7 mózdzek 8 nerw trójdzielny
- 9 przytarczyca 10 oczy 11 uszy 12 limfa
- 13 mięsień trapezowy 14 ramiona
- 15 płuca i oskrzela 16 serce
- 17 układ trawienny
- 18 żołądek 19 pęcherz 20 nerka
- 21 śledziona 22 dwunastnica
- 23 woreczek żółciowy
- 24 trzustka 25 okrężnica poprzeczna
- 26 kanał moczowy 27 jelito cienkie
- 28 zstępnica 29 odbytnica
- 30 kość guziczna
- 31 odbył 32 kolana
- 33 staw kolanowy 34 staw biodrowy
- 35 jajniki
- 36 genitalia
- 37 hemoroidy 38 system nerwowy
- 39 wyrostek robaczkowy
- 40 przysadka mózgowa
- 41 nadciśnienie



wobec wkładów byłem raczej sceptyczny. Prawe kolano zostawiłem bolące – tak dla porównania.

Po 8 minutach testu pomyślałem sobie, że to przecież nie może się udać. Ale cierpliwie trzymałem tę bioma-gnetyczną wkładkę w butcie – dokładnie tak, jak kazali w instrukcji. Od czasu do czasu robiłem kilka kroków i nagle zorientowałem się, że ból ustaje. Świdrowanie w lewym kolanie zmniejszyło się, z każdym krokiem czułem, jak noga staje się silniejsza, a staw sprawniejszy. Prawe kolano oczywiście nadal niemiłosiernie bolało, ale ja miałem już dowód na to, że bioma-gnetyczna wkładka pomaga złagodzić ból kolan.

Czym prędzej włożyłem wkładkę do drugiego buta i zacząłem powoli chodzić po mieszkaniu. Oczywiście po kilku minutach tu też przestało rwać! Od tego czasu używam wkładów na każdy przewlekły ból. I to nie tylko na ból kolana.

Bark, stawy, wątroba, żołądek, a nawet nerki. Akupresura oddziałuje na zakończenia nerwowe znajdujące się po spodniej stronie stóp. Odpowiedni nacisk na ten obszar pomaga ograniczyć ból i skorygować pracę każdego organu! Nie muszę się truć garściami proszków. Do lekarza chodzę sporadycznie”.

„Uratowałam kręgosłup!”

„Bóle kręgosłupa miałam od wczesnej młodości. Chodziłam po lekarzach, dostawałam skierowania do fizjoterapeutów, masażyстів i innych cudotwórców. Łykałam proszki, chodziłam na basen, stosowałam obuwie korygujące. I co? Kompletnie żadnych efektów! 35 lat się z tym męczyłam! Gdyby nie wkłady bioma-gnetyczne, pewnie już by mi tak zostało. Połamana, pokrzywiona... Ale te wkłady zadziałały fenomenalnie. Po trzech dniach czułam ulgę. Po kolejnych pięciu ból w zasadzie ustąpił. Nie pamiętam już życia sprzed bólu, tak dawno to było. Czuję, jakbym się urodziła na nowo”.

Ewa B. (72 L.) z Etku



Wkłady magnetyczne to bioma-gnesy wielokrotnego użytku o mocy **970 Gaussów**. Umieszczasz je w butach i zapominasz o bólu. **Pasują do każdego rodzaju butów.**

Wkładasz i zapominasz o bólu!

Nieważne, czy winowajcą jest artretyzm, reumatyzm, rwa kulszowa, migrena, uraz mechaniczny czy schorzenie wątroby lub nerek. Nieistotne, czy bolą Cię stawy, plecy, biodra, kolana, kręgosłup, żołądek czy stopy.

Aby uśmierzyć ból, wystarczy umieścić wkłady bioma-gnetyczne w butach i regularnie w nich chodzić. Bezpiecznie dobrana moc pola magnetycznego pozwala prowadzić kurację przez większą część doby, nieprzerwanie przez 30 dni. Podczas pracy, wyjścia do sklepu i spaceru z psem.

Gdy ból całkowicie minie, wkłady bioma-gnetyczne należy zachować do ponownego wykorzystania. Utrzymują one właściwości przeciwbólowe przez 50 lat.

Umieszczając w butach bioma-gnetyczne wkłady, możesz przeciwdziałać **ponad 41 przyczynom bólu, w tym bólu bioder, barków, stóp i skroni**. Wkłady magnetyczne otrzymasz jedynie w telefonicznej sprzedaży klubu rabatowego. Technologia ich produkcji nie jest tania. Dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w klubie rabatowym pierwsze 100 osób może skorzystać z niego aż o 70% taniej. Warto zadzwonić już dzisiaj, ponieważ **pierwsze 100 osób otrzyma dużą zniżkę**.

Na czym polega tajemnica skuteczności nowej metody uśmierzenia bólu?

Dr Nakagawa, twórca magnetoterapii i dyrektor szpitala Isuzu w Tokio, wyjaśnia: „Do 30-dniowych testów klinicznych wybraliśmy przypadki przewlekłego bólu, na które już nic nie pomagało. W 80% przypadków ból zniknął już po pierwszym dniu stosowania bioma-gnetycznych wkładów. Po tygodniu 97% badanych przestało całkowicie odczuwać ból bez względu na jego źródło. Obojętnie, czy narzekali na stawy kolanowe, wątrobę, nerki czy bóle pleców.

Pole magnetyczne wnika w bolące tkanki i nie pozwala elektrycznym impulsom bólu wyrwać się z komórek. Sygnał bólu jest wygaszany w mgnieniu oka. Dodatkowo siły magnetyczne powodują, że czerwone krwinki docierają do najcieńszych naczyń włosowatych. Wzrasta natlenienie, odżywianie komórkowe tkanek oraz wydalanie toksyn. **Gojenie się stanów zapalnych przyspiesza**. Znikają obrzęki, opuchlizny, nadwrażliwość.

Z każdym dniem stosowania bioma-gnetycznych wkładów pozytywne efekty kumulują się na poziomie komórkowym i po 30 dniach kuracji masz szansę wygrać z bólem!

Skuteczność ma-gnetoterapii potwierdzają inni badacze: dr Mark Valbona z Baylor College of Medicine zredukował bóle artretyczne u 76% badanych. Dr Eric Weintraub z New York Medical College zlikwidował palący ból stopy cukrzycowej w 90% przypadków”.

DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 100 OSÓB!

Pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do **22 lutego 2018 r.**, przysługuje **dofinansowanie!** Otrzymasz wówczas magnetyczny bloker bólu za udział w klubie rabatowym **za jedyne 523 zł 97 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 22 122 34 05

Pon.–pt. 8:00–20:00, sob. i niedz. 9:00–20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Regula min. finansowania: prvpic.com

SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Jerzy Witaszczyk
j.witaszczyk@dziennik.lodz.pl



Piątek
Donald Tusk jest (...) mężem stanu na skalę europejską albo globalną - ogłosił w Radiu Zet europoseł Dariusz Rosati z PO. W tym momencie do nosów słuchaczy dotarła z głośników subtelna woń wazeliny.

Sobota
W Łęcznej włamywacz ukradł z auta CB-radio i pieniądze. Ale kariery w fachu nie zrobi - na miejscu przestępstwa zgubił dowód osobisty. Włamywacze na ogół nie grzeszą ani inteligencją, ani sprytem. Tu przypomnę, że przed kilku laty w Grudziądzu miejscowy Arsène Lupin zasnął w samochodzie, do którego się włamał. Miał żal do policjantów, że go obudzili. W Kielcach

młody człowiek po włamaniu do domu zapadł w sen w łóżeczku dziecięcym. Z objęć Morfeusza wyrwał go policyjny technik.

Premier Morawiecki postawił przed Ministerstwem Finansów zadanie: uprościć system podatkowy. Z doświadczenia wiadomo, że w Polsce każda próba uproszczenia przepisów to krok na drodze do większego bajzlu. W wyniku dotychczasowego upraszczania nasz system podatkowy liczy ponad 1,5 mln stron przepisów i ich interpretacji, co wyliczył znawca prawa podatkowego profesor Witold Modzelewski. Strach pomyśleć, ile stron przybędzie w wyniku kolejnego „uproszczenia”.

Niedziela
W Parku Narodowym Krugera w Republice Południowej Afryki lwy wzięły sprawiedli-



Lwy w RPA srogo zemściły się na kłusowniku

wość we własne łapy: zjadły kłusownika, który chciał je zastrzelić. - Zjadły go prawie całego, zostały tylko głowę i jakieś resztki - powiedział miejscowy rzecznik policji.

Poniedziałek
120 lat temu, 12 lutego 1898 r., Henry Lindfield z Brighton w Wielkiej Brytanii otworzył nowy rozdział w dziejach ludzkości. Był pierwszym kierowcą samochodu, który zginął w wypadku. Jak dono-



Ten kierowca przeszedł do historii motoryzacji

sił „Evening Argus”, do tragedii doszło, gdy wracał z Londynu do domu. Jadąc z góry, stracił panowanie nad pojazdem, który uderzył w drzewo.

Wtorek
Dobre dla Polski wieści z Niemiec. Martin Schulz nie jest już szefem SDP. Wcześniej zrezygnował z posady ministra spraw zagranicznych. Tu warto przypomnieć, że w 2015 r. jako szef europar-

lamentu groził, że UE siłą zmusi państwa do przywołania tzw. uchodźców. Na szczęście nie miał pod ręką Wehrmachtu. Może teraz, już na marginesie wielkiej polityki, znajdzie czas i ukończy w jakiejś niemieckiej wieczorówce 11. klasę (dwa razy mu się nie udało) i w końcu zda maturę?

Środa
Policja zatrzymała w Warszawie 13 osób działających na rynku Forex. 326 poszkodowanych straciło przez nich ponad 15 mln zł. „Obiecywali złote góry, ale pieniądze przepadły” - pisze portal Money. Wśród zatrzymanych jest dwóch obywateli Izraela. Dochodzenie przeciw nim i trzymanie pod kluczem może narazić Polskę na oskarżenia o antysemityzm, który - wg rozpowszechnianych w świecie opinii - każdy Polak wysysa z mlekiem matki.



Rodziny oplakują zastrzelonych uczniów

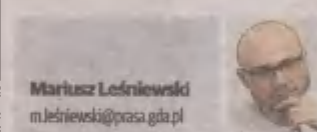
Czwartek
Nie milkną echa środowej strzelaniny w szkole na Florydzie. Były uczeń szkoły zastrzelił kilkunastu swoich kolegów. Strzelaniny w szkołach to w USA niemal codzienność. W tym roku było ich już 18. Od 2013 r. odnotowano 291 szkolnych strzelanin (średnio jedna na tydzień!) - podaje amerykańska organizacja Everytown for Gun Safety, działająca na rzecz ograniczenia dostępu do broni.



Emerytowany papież Benedykt XVI cierpi na postępujący paraliż i porusza się na wózku inwalidzkim - napisała niemiecka gazeta

„Neue Post”. Brat 90-letniego papieża seniora ks. Georg Ratzinger powiedział, że jeśli paraliż wpłynie na pracę serca, życie Benedykta XVI

jest zagrożone. Otoczenie papieża seniora nazwało jednak te informacje „bezpodstawnymi”, podała agencja I.MEDIA. AIP



Mariusz Leśniewski
m.lesniewski@prasa.gda.pl

W PEŁNI ZGADZAM SIĘ Z WŁADYSŁAWEM FRASYNIUKIEM

Edytorial

Umęczony przez prokuraturę Władysław Frasyniuk znalazł wieczorem tego samego dnia (w środę 14 lutego) dość sił, by pojawić się w studiu telewizyjnym i skomentować swoje zatrzymanie. Dostało się wszystkim, a rozpędzony Frasyniuk nie oszczędził nawet byłego premiera RP Donalda Tuska. Stwierdził, że za jego czasów też trzeba było wyjść na ulicę i zażądać czegoś więcej niż „cieplej wody w kranach”. Zdaniem opozycjonisty z czasów PRL obecnie Polska powinna mieć większe aspiracje.

Zgadzam się. Klóćą mi się jednak te słowa z opiniami piewców rządów Donalda Tuska, którzy mówią, że liczyła się wtedy z nami cała Europa, a teraz jesteśmy skazani na bycie „węgierskim protektorem” (to już cytat z byłego ministra Radosława Sikorskiego, który wspina się nieustraszenie ku Himalajom Absurdu). Jakże znaczące korzyści uzyskała Polska z czołobitnej wobec Berlina polityki ograniczonej koalicji PO-PSL, naprawdę nie wiem. Wiem za to, że przez osiem lat

wszelkie aspiracje Polaki i Polaków skutecznie były przez ówczesny rząd dławione. Mieliśmy siedzieć pokornie, słuchać „starych demokracji” i cieszyć się tuskową ciepłą wodą, naszą małą stabilizacją. To myślenie godne państwa karłowatego lub, faktycznie, jakiegoś protektoratu, niekoniecznie węgierskiego.

Spokojnie, nie jestem orędownikiem Wielkiej Polski i nie śnię o mocarstwie IV RP. Chodzi o to, by żyć godnie w państwie normalnym, które jest traktowane po partnersku, a nie jest wyłącznie przedmiotem geopolitycznej gry.

W jakiś sposób obecny rząd PiS te aspiracje stara się wyrażać i realizować - powiedzmy sobie szczerze, wychodzi to średnio, ale nikt mnie nie przekona, że w sporze na linii Warszawa - Tel Awiw to strona polska ma sypać głowę popiołem i przyjąć na siebie część odpowiedzialności za Holocaust.

Tak być nie może, a miałem tę refleksję kilka dni temu, gdy zapalałem znicz koło kamienia w Borowie (pow. kartuski), upamiętniającego mord na Polakach. Mordowali nie jacyś tam naziści, tylko Niemcy. Część spośród zamordowanych w kaszubskich lasach stanowią też polscy jeńcy wojenni pochodzenia żydowskiego. I to łączy Polaków i Żydów - byliśmy ofiarami, nie katami. Jeśli izraelski rząd w Tel Awiwie będzie brnął dalej w swoją narrację, trudno, trzeba to przeżyć. Pewnych rzeczy odpuszczać po prostu nie można. ©©

W strzelaninie w liceum na Florydzie zginęło 17 osób. To jedna z najgorszych masakr w historii USA

Waszyngton
Aleksandra Gersz
aleksandra.gersz@polskapress.pl

17 osób, w tym większość uczniów, zginęło w strzelaninie w liceum na Florydzie. Sprawcą był uczeń szkoły.

19-letni Nikolas Cruz w środę po południu czasu lokalnego z bronią w ręku wtargnął do liceum Majjory Stoneman Douglas High School w Parkland na Florydzie, około go-

dziny drogi od Miami. Chłopak chodził od klasy do klasy i strzelał do niewinnych ludzi. Spanikowani uczniowie i nauczyciele uciekali wyjściami ewakuacyjnymi, chowali się pod ławkami, w toaletach i szafach. Na koniec Cruz wbiegł się w tłum, by uciec ze szkoły. Po półgodzinie złapali go jednak policjanci.

Cruz łącznie zabił 17 osób. Wśród ofiar jest m.in. nauczyciel wychowania fizycznego. Kilka osób jest rannych.

Jak na razie nie wiadomo, dlaczego Nikolas Cruz otworzył ogień w liceum. Nastolatek sam był uczniem szkoły w Parkland, lecz kilka miesięcy temu został z niej dyscyplinarnie wyrzucony. Jedną z uczennic Victoria Olvera powiedziała agencji Associated Press, że Cruz mógł zaplanować strzelaninę po tym, jak pobił się z obecnym partnerem swojej byłej dziewczyny. Media ujawniły również, że 19-latek był miłośnikiem broni i często strzelał do zwie-

rzał. Policja wszczęła śledztwo, a do końca tygodnia szkoła w Parkland będzie zamknięta.

To największa masakra w amerykańskiej szkole od tragedii w szkole podstawowej Sandy Hook w Newtown w Connecticut. Napastnik Adam Lanza zastrzelił wtedy 26 osób, w tym 20 dzieci, i odebrał sobie życie. To już 18 strzelanina, do której w tym roku doszło na terenach szkół w USA, informuje organizacja Everytownfor Gun Safety. ©©

W kryzysie z Izraelem nie
dostrzegam winy Polski

str. 14

Dandong, czyli co widać
na drugim brzegu rzeki Yalu

str. 16

Nikt nie pomógł, nie ratował.
Wscyscy byli odwrócenii.

str. 17

magazyn



Właściciele winnicy: od lewej stoją Zbyszek Turnau, jego syn Jacek Turnau, Grzegorz Turnau (kuzyn Zbyszka) i Tomasz Kasicki

Winnica rodziny Turnau

W Baniewicach, 45 km na południe od Szczecina, leży winnica rodziny Turnau. Tam, na 28 hektarach, uprawia się winogrona, z których potem powstaje wino. str. 20

Piotr Polechoński
piotr.polechonski@gk24.pl

Rozmowa

Mówi Krzysztof Majka, polityk i dyplomata z Koszalina, były ambasador RP w Indiach i Korei Południowej.

Jak pan ocenia obecny kryzys dyplomatyczny, w którym znalazła się Polska? Czy jest on bardzo poważny?

Kryzys dyplomatyczny spowodowany gwałtowną reakcją Izraela na uchwalenie przez polski parlament nowelizacji ustawy o IPN jest poważny. Na tyle, że wymaga on podejmowania przez stronę polską zdecydowanych działań zmierzających do uspokojenia sytuacji. W najbliższej perspektywie konieczne jest klarowne wyeksponowanie polskich racji przede wszystkim w kręgach zagranicznej opinii publicznej, której niekoniecznie znane są fakty historyczne i łatwo może ulegać populistycznym manipulacjom ze strony Izraela i ośrodków nam nieprzychylnych. Izrael dysponuje pozazdrośczeniową godną machiną dyplomacji historycznej. Jej instrumenty narzucają światowej opinii publicznej zniekształcony obraz jakoby holokaust dotyczył jedynie zagłady Żydów. Jest to oczywistym nadużyciem raniącym uczucia wielu innych nacji i grup etnicznych w obliczu zbrodni popełnionych również na nich przez niemiecką III Rzeszę.

Kto ponosi winę za doprowadzenie do takiego kryzysu? Czy sprawę zaważyła strona polska? Czy to może strona izraelska zareagowała zbyt historycznie i obcasowo? Jak pan ocenia przemówienie ambasadora Izraela podczas uroczystości w Oświęcimiu, gdy „zrugala” polski rząd w obecności premiera? Czy to się mieści w dyplomatycznych „dobrych obyczajach”?

Winston Churchill, polityk, dyplomata, jeden z najwybitniejszych Brytyjczyków powiedział „Dyplomata to człowiek, który dwukrotnie się zastanowi zanim nic nie powie”. Szkoda, że pani ambasador nie skorzystała z tej rady. Dobrym obyczajem jest, by stanowiska swojego kraju szczególnie w sprawach kontrowersyjnych - dyplomaci przedstawiali w trybie konsultacji ministerialnych, a nie podczas uroczystości o wyjątkowym i uroczystym znaczeniu. Obawiam się, że gdyby polski ambasador zachował się podobnie w Izraelu został-



- Teraz najbardziej potrzebny jest spokój i dialog - mówi Krzysztof Majka. Na zdjęciu (w środku) w trakcie wręczania mu orderu przyznanego przez prezydenta Korei Płd.

W kryzysie z Izraelem nie dostrzegam winy Polski

by z miejsca uznany za „persona non grata” i pakował się w ciągu 24 godzin. Pani ambasador tłumaczyła później, że otrzymała instrukcje centrali odnośnie do sposobu i treści wystąpienia. Może to świadczyć nie tylko o szczególnej wrażliwości władz izraelskich, ale i o uprzedzeniu polityki zorientowanej jedynie na własne interesy, bez liczenia się z wrażliwością innych. W swojej praktyce ambasadorskiej kilkakrotnie reagowałem na zamieszczone w prasie koreańskiej artykuły w których używano określeń „polskie obozy koncentracyjne”. Były to przedruki z prasy europejskiej i nie wyrażały one poglądów Koreańczyków. Niemniej jednak, czułem się upokorzony, tłumacząc, że to nie Polacy zakładali obozy koncentracyjne i mordowali w nich Żydów, a byli to Niemcy - nie jacyś pozbawieni narodowości Naziści. W obecnym kryzysie nie upatruję winy Polski. Po prostu nadszedł

W swojej praktyce ambasadorskiej kilkakrotnie reagowałem na prasowe artykuły z określeniami „polskie obozy koncentracyjne”

Krzysztof Majka

wreszcie czas, aby walczyć o dobre imię Polski i Polaków. Ten narosły od lat wrzód niedomówień i kłamstw, częściowo wynikający z braku spójnej polskiej polityki zagranicznej opartej na prawdzie historycznej, należy zlikwidować. Jeżeli nie zrobimy tego teraz to za parę lat może być za późno.

Jakie w obecnej sytuacji jest najlepsze, dyplomatyczne działanie, aby naprawić polsko-żydowsko-amerykańskie relacje? Co i jak powinno się zrobić?

Potrzebny jest spokój, prowadzenie dialogu, mobilizacja służb dyplomatycznych, ofensywa informacyjna skierowana do społeczności międzynarodowej prowadzona przez polskie instytuty kultury, projekty medialne, strony internetowe, zmobilizowanie Polonii. Marzyłoby mi się także, chyba nierealnie, aby opozycja, choć w tym jednym przypadku, poparła stanowisko rządu i udzieliła wsparcia sprawie polskiej. To kuriozalne, że większe wsparcie, jak na razie, uzyskaliśmy od ministra spraw zagranicznych Niemiec niż od wielu przedstawicieli polskich partii zasiadających w parlamencie. Minister Gabriel przyznał, że nie ma najmniejszej wątpliwości że to naród niemiecki jest odpowiedzialny za maso-

we morderstwa w obozach koncentracyjnych.

Nie brakuje opinii, że przy okazji tego konfliktu nie wszystkie środowiska żydowskie reagują pod wpływem emocji. Że nie tylko stosunek do naszej wspólnej historii jest tutaj jedyną płaszczyzną sporu.

Należy być realistą i nie sposób nie zauważyć, że niektóre organizacje żydowskie nieustannie wysuwają roszczenia reprawatycyjne w stosunku do Polski. Jeśli Polska miałaby je całkowicie zaspokoić, to byłaby to kwota rzędu 65 mld USD, co stanowi ok 64% planowanych na rok 2018 budżetowych dochodów państwa.

Czy jesteśmy wobec tych roszczeń bezsilni?

Nie. Polska w 1960 roku zawarła z USA umowę na mocy której przekazała 40 mln USD na „całkowite uregulowanie i zaspokojenie wszystkich roszczeń obywateli Stanów Zjednoczonych, zarówno osób fizycznych jak i prawnych, do Rządu Polskiego”. Innymi słowy, umowa dotyczy również obywateli amerykańskich pochodzenia żydowskiego. Reasumując, oprócz działań dyplomatycznych i edukacyjnych, nasi eksperci prawni powinni odku-

ryć wcześniejsze umowy i również w nich szukać argumentów, aby zawczasu uniknąć sytuacji, w której pod płaszczykiem walki o prawdę historyczną kryje się drugie dno sprawy.

Jakie mogą być skutki kryzysu, którego jesteśmy świadkami? Te bliższe i te długoterminowe?

George Friedman, wybitny amerykański analityk żydowskiego pochodzenia powiedział „Atakują Was bo rośnięcie w siłę” Nie ma co ukrywać, że na obecnym etapie straciliśmy wizerunkowo. Kuriozalna jest przy tym postawa przedstawicieli totalnej opozycji. Atakując rząd nie przyjmują do wiadomości, że godzą w wizerunek naszego kraju. Nie mam złudzeń, że taka sytuacja potrwa jeszcze przez jakiś czas. W dalszej perspektywie, o ile będziemy konsekwentni w promowaniu prawdy historycznej z jej blaskami i cieniami oraz jednoznacznym podkreśleniu kto był sprawcą a kto ofiarą agresji niemieckiej, sytuacja się unormuje. Polska wyjdzie z opresji silniejsza.

Jak bardzo na współczesne relacje między narodami wpływają sprawy historyczne? nierozwiązane kwestie sporne z przes

łości? Jak to wyglądało w Korei, czy w Indiach?

Sprawy o podłożu historycznym budzą olbrzymie emocje na całym świecie. Od czasu do czasu doprowadzają też do sytuacji kryzysowych. Byłem świadkiem lawinowego wzrostu zagrożenia podczas konfliktu Indie-Pakistan. Wydawało się, że wojna z użyciem broni jądrowej wisi na włosku. Niektóre ambasady zawieszały działalność i organizowały ewakuację swoich obywateli. Lokalne gazety na pierwszych stronach zamieszczały prognozy, że będzie śmiertelność mieszkańców Delhi po zrzuconiu na miasto bomby atomowej. Prowadziły spekulacje jak powinien przebiegać kontratak. Na Półwyspie Koreańskim podłożem konfliktu jest rozdarcie narodu koreańskiego na dwa wrogie państwa - KRLD i Republikę Korei. nierozwiązane do dzisiaj są spory terytorialne między Republiką Korei a Japonią, a także kwestie ich brutalnej okupacji Półwyspu Koreańskiego. Trudno jest wyróżnić jedną dominującą przyczynę tego rodzaju konfliktów. Najczęściej nakładają się na to wiele przyczyn. W każdym przypadku istnieje niebezpieczeństwo eskalacji i wyminięcia się sytuacji spod kontroli. Trudno byłoby wtedy mówić o zwycięstwach i przegranych. ©

THE 12 TENORS

ROCK | POP | CLASSIC

KOSZALIN

HALA WIDOWISKOWO - SPORTOWA

8

kwietnia 2018 r.
godz. 18.00

SZCZECIN

NETTO ARENA

9

kwietnia 2018 r.
godz. 18.00



Bilety
do nabycia:

Kasy Hali, ul. Śniadeckich 4
Głos Koszaliński, ul. A. Mickiewicza 24
bilety.hala.koszalin.pl kupbilecik.pl

Bilety
do nabycia:

Kasy Hali, ul. Wł. Szafera 3-7
Zamek Książąt Pomorskich, ul. Korsarzy 34
www.bilety.fm www.abilet.pl www.kupbilecik.pl

Organizator:

GŁOS

Partnerzy:

bilety.fm

ABILET.PL

kup bilecik.pl

Mateusz Marecki
m.marecki@gmail.com



Korespondencja własna

Podczas gdy 800-tysięczne chińskie miasto Dandong na granicy z Koreą Północną rozbłyska wieczorem nocnym życiem, rozciągające się wzdłuż przeciwnego brzegu rzeki Yalu 400-tysięczne Sinuij tonie w mroku.

Widok z Wyspy Księżykowej, nowoczesnego osiedla z drapaczami chmur wznoszącymi się prowokacyjnie ponad terytorium najbardziej tajemniczego państwa świata, poraża. Jest godzina 21, a z północnokoreańskiego Sinuij dochodzi zaledwie kilka snopów światła. Co jakiś czas przebijają się samotne światła samochodowe, ale szybko giną za drzewami. Wstrzymuję oddech, by wsłuchać się w tę martwą ciemność. Słyszę rytmiczny stukot młotków, szczek psa, pojedyncze strzały, rozmowę dwóch mężczyzn i...śmiechy. Nie dowierzam. Korea Północna i śmiech?

Turystyka reżimowa

Dandong ma niewiele do zaoferowania, poza bliskością Korei Północnej, drogowo-kolejowym Mostem Przyjaźni, którym przekracza granicę jeden pociąg dziennie oraz nieczynnym od dwóch lat Muzeum Wojny Wspierania Korei w Oporze przeciw Stanom Zjednoczonym. Market Tesco i ekskluzywne butik, które widać w drodze z dworca kolejowego, wtapiają się w gąszcz monochromatycznych wieżowców i licznych knajpek z lokalnym żarciem.

Perspektywa zmienia się w chwili dojścia do brzegu rzeki. Wzdłuż wijącej się kilometrami promenady wyznaczono punkty obserwacyjne z lornetkami na monety.

Przy jednym z nich grupa chińskich turystów prosi mnie o wspólne pozowanie do zdjęcia na tle północnokoreańskiego brzegu. Spytani, co ich tu przyciągnęło, odpowiadają ze śmiechem, że chęć polepszenia samopoczucia i ujrzenia, jakiego skoku gospodarczego ich kraj dokonał w porównaniu do uboższego sąsiada.

Na potwierdzenie tych słów przewodniczka grupy dzieli się z nami historiami o desperackich próbach ucieczki z Korei do Chin. Zimą, gdy rzeka Yalu jest skuta lodem, koreańscy rodzice odziewają swoje dzieci w chińskie kurtki i każą im biec w poprzek lodowej kry, ile sił w nogach. Te, które przemkną niezauważone przez patrolujących nadbrzeże strażników, czeka po drugiej stronie kolejna przeszkoda do pokonania. Zdarza się, że w zaroślach na uciekinierów czyhają chińscy



Do chińskiego Dandong turyści ściągają w jednym celu - żeby zobaczyć co jest na drugim brzegu rzeki, w niedostępnej, rządzonej przez tyrana, Korei Północnej

Dandong, czyli co widać na drugim brzegu rzeki Yalu

Konfrontacja ze sztuką importowaną z Korei Północnej to jak podróż w czasie do socrealistycznej przeszłości. Dzieła gloryfikują

Koreańczycy z Północy pracujący za granicą mają zakaz rozglądania się po bokach i nawiązywania kontaktu z lokalną ludnością

wieśniacy wymuszający wysoki okup w zamian za niewydanie służbom północnokoreańskim. Gdy tylko lód stopnieje, wznawiane są rejsy dla turystów pragnących zbliżyć się do terytorium

tajemniczego sąsiada. Można przy okazji sfotografować kąpiące się po stronie koreańskiej dzieci, piorące kobiety i handlujących rybaków. Adrenalina wzrasta, gdy zirytowani kolejną upokarzającą sesją zdjęciową Koreańczycy zaczynają obrzucać wścibskich gapiów kamieniami, oskarżając chińskie firmy wycieczkowe o żerowanie na ich nieszczęściu i traktowaniu ich jak zwierzęta w zoo.

Pod okiem Ukochanego Wodza

Przygraniczne Dandong zarabia na Korei Północnej krocie. Idąc wzdłuż ruchliwej dwupasmówki biegnącej równoległe do rzeki trafiam na liczne sklepy z pamiątkami z pustelniczego królestwa (głównie tradycyjne stroje i zabawki militarne) oraz restauracje firmowane przez Ukochanego Wodza Kim Dzong Una. Za szybą jednej z restauracji północnokoreańska kelnerka niczym manekin o woskowej ce-

rze zaprasza na wieczorne popisy wokalne. W niemal pustej sali jadalnej nieśmiało zagaduję trzydziestolatka czekającego na swój posiłek. Pytam go o to, w czym tkwi główna różnica między Chinami i jego krajem.

- Różni nas mentalność. Koreańczycy z Północy funkcjonują jak jedna pięść, Chińczycy to indywidualiści - odpowiada łamaną angielszczyzną. Gdy stoliki obok zaczynają zajmować jego koledzy z pracy, wszyscy noszący przy sercu znaczki z wizerunkiem Kim Ir Sena, rozmowa zamiera.

W innej północnokoreańskiej restauracji zlokalizowanej niedaleko promenady obojętne kelnerki w mocnym makijażu wypraszają mnie stanowczo z lokalu. Zastaję je drzemiące przy ściemnionych udekorowanych stołach, być może niechcący zakłócam ich przerwę. Rzut oka na menu przekonuje, że może granie jest warta świeczki. Ceny ofe-

rowanych potraw są wygórowane, z czego - jeśli wierzyć doniesieniom zachodnich mediów - tylko 10 proc. łąduje bezpośrednio w kieszeniach oddelegowanych przez władze koreańskie zaufanych pracowników. Reszta ma zasilić konto reżimu Kim Dzong Una.

Przerwany most na rzece Yalu

Przy wyjściu do restauracji mija mnie jedna z kelnerek. Ciągnie walizę i idzie w kierunku Sinuij. Podobno Koreańczycy z Północy pracujący za granicą mają zakaz rozglądania się po bokach i nawiązywania jakiegokolwiek kontaktu z lokalną ludnością, dlatego zwykle widuje się ich maszerujących w grupie. Patrząc na oddalającą się dziewczynę, zastanawiam się, co myśli obserwując ogarnięte konsumpcją gorączką Chin.

Jaka naprawdę jest izolująca się od reszty świata Korea Północna? Odpowiedzi na to pytanie szukam w schowanym na uboczu centrum sztuki wystawiającym obrazy koreańskich artystów. Działalność galerii została niedawno zawieszona ze względu na oziębienie stosunków dyplomatycznych między tradycyjnymi sojusznikami.

Konfrontacja ze sztuką z KRLD to jak podróż do socrealistycznej przeszłości. Dzieła przedstawiają roześmianych przedstawicieli ludu pracującego i gloryfikują „cudnej urody” naturę.

Kieruję się do Zniszczonego Mostu, zbombardowanego przez Amerykanów na początku lat 50 i do dziś nieodbudowanego po stronie północnokoreańskiej, by rzucić ostatnie spojrzenie na drugi brzeg zamarznitej rzeki Yalu. Po drodze odmawiam na-

trętym sprzedawczyniom wężącym w przybyszu łatwy utarg. Nie chcę fałszywych banknotów z wizerunkiem przodowników pracy ani pocztówek z kobietami w koreańskich strojach ludowych. Wreszcie staję przy barierce na platformie obserwacyjnej, kilka metrów od niewidzialnej granicy na rzece. Przeszywająca cisza. Korea Północna prawie na wyciągnięcie ręki.

Widzę bezpieczne bloki mieszkalne, żurawie budowlane, betonowe wieże strażnicze i zjeżdżalnie w niezbyt wesołym miasteczku. Za kilka godzin ten statyczny zimowy krajobraz znów pograży się w ciemnościach, a jedyny snop światła będą odbijały się od pomnika Kim Ir Sena, dziadka obecnego przywódcy pustelniczego królestwa.

©©

INFO

KOREA PÓLNOCNNA

Państwo w Azji Wschodniej, powstałe w północnej części Półwyspu Koreańskiego po II wojnie światowej, na terenach zajętych przez Armię Czerwoną. KRLD rządzi dyktatorsko Kim Dzong Un - trzeci syn Kim Dzong Ila, przywódcy Korei Północnej w latach 1994-2011, i wnuk Kim Ir Sena - prezydenta KRLD (zm. 1994).

Po śmierci Kim Dzong Ila, od grudnia 2011 to de facto przywódca Korei Północnej, od 13 kwietnia 2012 r.

Pierwszy Przewodniczący Narodowej Komisji Obrony, od 9 maja 2016 Przewodniczący Partii Pracy Korei i marszałek.

Dramat w Lubinie. Nikt nie pomógł, nie ratował. Wszyscy byli odwrócenii

Mateusz Różański
m.rozanski@polskapress.pl



Lubin

Młody człowiek umierał na oczach kilkunastu osób. Nikt nawet nie próbował mu pomóc. Ludzie ograniczyli się jedynie do wezwania policji i karetki. Czy można było go uratować? Nie wiadomo, ale pomóc należało.

Lubin na Dolnym Śląsku. Poranek 8 lutego. Zapowiada się chłodny dzień. Na dworze jest jeszcze ciemno, a górnicze miasto powoli budzi się ze snu. Właśnie wtedy, po godzinie 6. dochodzi do tragicznego wypadku na drodze krajowej nr 36. Autobus jadący w stronę Wrocławia potrącił 19-letniego mieszkańca. Na miejsce wezwano policję i ratowników medycznych.

Chwilę po zdarzeniu wokół autobusu zebrała się grupa osób – pasażerów i tych, którzy byli w okolicy. Chcieli zobaczyć, co się stało.

19-latek po zderzeniu z autobusem wciąż żyje, a raczej walczy o życie. Mimo to nikt nie kwapi się z udzieleniem mu pierwszej pomocy. Ten widok uderzył funkcjonariuszy, którzy jako pierwsi pojawili się na miejscu zdarzenia. To dopiero oni przystąpili do reanimacji. Później przejęli te czynności ratownicy medyczni.

Niestety, 19-latek nie udało się uratować. Wszyscy, którzy przyglądali się całej sytuacji rozeszli się w swoją stronę.

- Policjanci, którzy jako pierwsi pojawili się na miejscu zdarzenia, zobaczyli grupę kilkunastu osób, gapiów, którzy nie próbowali nawet udzielić temu mężczyźnie pierwszej pomocy - przyznaje Jan Pocięcha, oficer prasowy z lubińskiej komendy policji.

Problem jest coraz większy, lubińscy funkcjonariusze od dawna usiłują walczyć z takimi zachowaniami. Przed zeszłorocznymi wakacjami wyemitowali nawet spot telewizyjny, w którym wprost pokazali, że czyjeś zaniechanie pomocy może doprowadzić do śmierci człowieka.

- Niestety, takie sytuacje się zdarzają. Ich świadkami jesteśmy my - policjanci, ale opowiadają o nich również ratownicy czy strażacy. Przed rokiem komendant z naszej komendy wracając do domu zobaczył leżącego na drodze człowieka. Nikt nie zatrzymał się, żeby udzielić mu pomocy. Co więcej, kierowcy musieli przejechać przez wysoki krawężnik, żeby go ominąć. Dopiero komendant się zatrzymał i wezwał pomoc - dodaje Jan Pocięcha.

Jak się okazuje, w potrzebie mogą opuścić nas nawet ci, z którymi podróżujemy, wydawałoby się, że najbliżsi.

W grudniu zeszłego roku policjanci z Lubina raz jeszcze przekonali się, że empatia nie jest naszą mocną stroną.

Dramat na środku drogi

Funkcjonariusze podczas rutynowego patrolowania ul. Jana Pawła II zauważyli stojący sznur pojazdów. Przy pierwszym z nich gromadziły się osoby nerwowo wymachujące rękami. Inne wysiadły z samochodów, aby zobaczyć, co się stało. Kolejni kierowcy po prostu omijali to miejsce. Całość wyglądała jak błąha stłuczka, tymczasem na środku drogi rozgrywał się dramat kierowcy, na który nikt nie zważał.

Gdy policjanci podjechali do samochodu, w jego wnętrzu zauważyli mężczyznę, który dostał ataku padaczki, a z jego ust leciała krew. Mundurowi przystąpili do udzielania mu pierwszej pomocy, jednocześnie gapiom nakazali wezwanie pogotowia ratunkowego.

- Funkcjonariusze byli przy mężczyźnie do czasu przyjazdu zespołu medycznego, który opiekował się poszkodowanym kierowcą. Zdziwienie policjantów wzbudził fakt, iż kierowca nie podróżował sam, a w momencie, gdy doznał ataku, pasażerowie opuścili pojazd. Nie reagowali również inni kierowcy, którzy swoje samochody opuszczali jedynie po to, aby popatrzeć, co się dzieje - dodaje policjant.

Ty jesteś inny. Ty pomożesz?

Psychologowie nie mają wątpliwości. Jeśli spytamy się grupy osób, czy w momencie gdy nasze życie nie będzie zagrożone, a ktoś inny będzie potrzebował pomocy, to czy mu ją udzielimy - zdecydowana większość z nas bez wahania

odpowie, że tak właśnie będzie.

Chcemy widzieć siebie jako tych sprawiedliwych, pomocnych, niemal bohaterów. Stan faktyczny weryfikuje życie. Służby ratunkowe mówią, że te proporcje są odwrotne i zamiast pomagać stajemy się biernymi gapiami. Nie bez znaczenia jest tutaj również nasz wiek.

- Nie brakuje sytuacji w których ratownicy przyjeżdżają na miejsce zdarzenia, a ofiara wypadku jest sama, mimo że wokół roi się od osób rejestrujących zdarzenie komórkami. Na szczęście są też ludzie, którzy bez wahania przystępują do udzielania pierwszej pomocy. Czasami wystarczy przy kimś być, czasami trzeba kogoś wyciągnąć z auta, bo istnieje obawa, że pojazd może się zapalić - mówi Andrzej Hap, dyrektor pogotowia ratunkowego w Legnicy. - Z doświadczenia można śmiało powiedzieć, że jeżeli już ktoś pomaga, to w zdecydowanej większości są to osoby młode. Starsi boją się takich sytuacji, pomoc z ich strony często ogranicza się do wezwania karetki, ale to zdecydowanie za mało.

- Oczywiście nie każdy ma odpowiednią wiedzę, żeby kogoś reanimować, ale wówczas możemy zadzwonić na pogotowie, a dyżurny udzieli nam szczegółowych informacji jak ratować ранego, i to krok po kroku. Bardzo często zdarzają się sytuacje, w których kilkuletnie, czy kilkunastoletnie dzieci pomagają własnym rodzicom przeprowadzając na przykład resuscytację, cały czas będąc na łączach z dyspozytorem - dodaje lekarz.

Z czego może wynikać nasza niechęć? Ze strachu, z obawy, że możemy zaszkodzić zamiast pomóc?

Rozproszona odpowiedzialność
Paradoksalnie w Lubinie duża liczba gapiów mogła zaszkodzić. Doszło bowiem do tzw. rozproszenia odpowiedzialności.

- W takich sytuacjach nie ma jednoznacznej odpowiedzi, dlaczego grupa zachowała się w ten, a nie inny sposób. Być może wynikało to z obawy, że może zaszkodzić się poszkodowanej osobie. Często też ludzie po prostu boją się spotkań z brutalnym światem, boją się bólu, cierpienia, chcą być od tego jak najdalej, stąd nikt nie pospieszył na pomoc - tłumaczy Ewa Czerniewska-Koruba, psycholog z ponad 30-letnim doświadczeniem. - Inna sprawa, że bardzo ważnym aspektem jest tutaj edukacja. Dziś ludzie uczy się pierwszej pomocy, uczy się co to jest pozycja boczna bezpieczna i jak pomóc do czasu przyjazdu karetki. Za moich czasów tego nie było i ludzie boją się reagować. Boją się też, że będą mieli z tego powodu kłopoty. Oczywiście niesłusznie - dodaje.

Zatem pomagać w takich sytuacjach? - Oczywiście, że tak. Trzeba tylko chcieć. Tylko tyle i aż tyle - dodaje Andrzej Hap z legnickiego pogotowia.

JAK POMAGAĆ

30 NA 2

Natychmiastowe rozpoczęcie resuscytacji przez świadków zdarzenia zwiększa prawdopodobieństwo przeżycia trzykrotnie u osoby u której doszło do zatrzymania akcji serca. Należy wykonać 30 uciśnięć klatki piersiowej, a następnie 2 oddechy



19-latek nie otrzymał pomocy ze strony świadków zdarzenia. Ta nadeszła dopiero wraz z przyjazdem pierwszego patrolu policji. Niestety, nastolatek zmarł

ALTOPROMOCJA

008122952

Strefa Agro z „Głosem” już w marcu!

A w niej:

- Polscy producenci brojlerów – Przetwórcy unijnego rynku, którzy na co dzień zmagają się z wieloma problemami napotkanymi w swojej branży
- Jaki jest stan realizacji pomocy z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020? Kiedy następną nabory wniosków? Podsumowujemy i piszemy o kolejnej szansie na modernizację gospodarstw rolnych.
- Rolnicy wciąż głodni ziemi. Piszemy o zmianach w prawie dotyczących kształtowania ustroju rolnego. Co zmieniło się w sprzedaży gruntów od czasu wprowadzenia obustrzeń w obrocie gruntami?

Wszystko przeczytasz w nowej Strefie Agro!

NOWY NUMER DODATKU



Zamów prenumeratę Strefy Agro

1. W wersji elektronicznej (pdf) – bezpłatnie
Wyślij e-mail na adres: Monika.Dobrowolska@polskapress.pl
W temacie wiadomości wpisz: Zamówienie – Strefa Agro oraz imię i nazwisko
2. Wykonaj przelew na kwotę **3,50 zł** (koszt przesyłki 1 wydania: marcowego), **7 zł** (koszt przesyłki 2 wydań: marzec i czerwiec), **10,50 zł** (koszt przesyłki 3 wydań: marzec, czerwiec i wrzesień) na poniższe dane:

Polska Press sp. z o.o., ul. Domaniewska 45

nr konta: 39 1140 1010 0000 5438 0600 1001

w temacie przelewu wpisując „Koszt wysyłki – Strefa Agro” oraz adres, na który mamy wysłać magazyn
Przykładowa treść tematu przelewu to: Koszt wysyłki – Strefa Agro, Jan Nowak, ul. Wiosenna 12, 00-940 Warszawa

Maria Mazurek
m.mazurek@polskapress.pl



Kościół w Polsce

Kiedyś sprawa była prosta: Roma locuta, causa finita. Rzym powiedział, sprawa skończona. Polski Kościół mówił jednym, silnym głosem - najpierw kardynała Stefana Wyszyńskiego, potem - Jana Pawła II. Dziś Episkopat dzieli się na biskupów mówiących głosem papieża Franciszka i głosem ojca Rydzyka. I na tych, którzy w ogóle milczą. Charyzmatycznego lidera, który wyznaczyłby jeden kierunek, wśród polskich biskupów, brak.

„Przyjechał bezdomny i dał nam dwa samochody. Pan Stanisław. Niestety zmarł” - to był zapewne tylko mało śmieszny żart, wypowiedziany ostatnio przez ojca dyrektora Tadeusza Rydzyka. Nie tyle więc te słowa, co reakcja polskiego Kościoła - czyli: brak reakcji - obnażyły prawdę o polskim Episkopacie.

W jego szeregach nie ma dziś charyzmatycznego biskupa, który byłby w stanie pociągnąć za sobą, poprowadzić polski Kościół. I takiego, który ma odwagę sprzeciwić się szeregowemu zakonnikowi z Torunia.

Wygląda na to, że ojciec Tadeusz Rydzyk - ani prowincjał, ani profesor, za to sprytny biznesmen i sprawny medialnie zakonnik, który nie podlega władzy biskupiej - ma w polskim Kościele wpływy i władzę większą niż prymas i przewodniczący Episkopatu razem wzięci.

Bezkrólewie

Jarosław Makowski, publicysta, filozof zajmujący się religią, sytuację w polskim Kościele diagnozuje jednym słowem: bezkrólewie.

Kiedyś Jan Paweł II przyjeżdżał do Polski i błyskawicznie załatwiał wszystkie sporne sprawy. Nikt nie śmiał się wyłamać. Mowy nie było. Będzie, jak powiedział papież. Papież Polak w dodatku.

Marek Zając, inny publicysta zajmujący się Kościołem, sięga jeszcze bardziej wstecz: do czasów, gdy prymasem Polski był kardynał Stanisław Wyszyński. A było wtedy tak, że prymas jednocześnie sprawował funkcję przewodniczącego Episkopatu. Kardynał Wyszyński miał więc nie tylko charyzmę, ale i narzędzia, żeby być prawdziwą głową polskiego Kościoła.

Potem wszystko się rozmyło. Funkcja prymasa (czyli metropolity gnieźnieńskiego) - jak podkreślają moi rozmówcy - jest teraz w zasadzie jedynie symboliczna. Ma on stać na straży relikwii świętego Wojciecha. I jeszcze rządzić u siebie, w Gnieźnie.

Wśród polskich biskupów nie ma takiego, który byłby w stanie pociągnąć za sobą polski Kościół. Władza jest rozproszona, panuje bezkrólewie. Wygląda więc na to, że toruński zakonnik - ani prowincjał, ani profesor, za to obrotny biznesmen - ma większe wpływy, niż prymas Polski i przewodniczący Episkopatu razem wzięci

Gądecki, Jędraszewski, Nycz, Polak, Rydzyk. Kto ma najwięcej dywizji w polskim Kościele



W polskim Kościele władza jest bardzo rozproszona, dlatego wzrasta rola biskupich koalicji za czymś lub przeciwko czemuś

Prymas Wojciech Polak, to prawda, na tle innych biskupów jest dosyć odważny; nie bał się na przykład skrytykować obecnej władzy za łamanie konstytucji. Ale takie słowa nie wyznaczają wcale kierunku, w jakim ma zmierzać cały polski Kościół.

Przez jakiś czas wydawało się, że na lidera polskiego Kościoła wyrasta metropolita warszawski, kardynał Kazimierz Nycz. Był głosem polskiego Kościoła. Ale ten głos mocno ucichł.

Jarosław Makowski: - Trzeba to powiedzieć wprost: Nycz abdykował. Można nawet wskazać konkretny moment - spór o krzyż na Krakowskim Przedmieściu. Kardynał tłumaczył, że jest za granicą, że nie będzie się wypowiadał.

Podobnie zachowywał się pytany o miesięcznice smoleńskie. Sądzę, że widząc, jak polscy katolicy się podzielili w tej sprawie, nie chciał zajmować stanowiska. Wycofał się. Sam - mówi Makowski.

Arcybiskup Stanisław Gądecki, obecny przewodniczący Episkopatu, też nie ma cech przywódcy. To według obserwatorów życia Kościoła tylko (i aż) sprawny dyplomata, który gra na dwa fronty. Wyciąga rękę do Żydów, prezentując ekumeniczną postawę (ukłon w stronę liberałów), żeby zaraz w wywiadzie dla „Naszego Dziennika” wyznać, że rodzice nie powinni wychowywać chłopców w duchu równouprawnienia, bo od sprzątnięcia są dziewczynki (ukłon w stronę konserwatywistów).

Przewodniczący Episkopatu wyraźnie balansuje, a człowiek balansujący nie wyznacza nowych dróg.

Mamy więc to kościelne bezkrólestwo, władzę rozmytą i rozproszoną.

Biskupstwa jak księstwa

- Każde biskupstwo to osobne księstwo - tłumaczy i Zając, i Makowski (rozmawiam z nimi osobno, ale używają dokładnie tego samego sformułowania).

- Prymas Wojciech Polak rządzi w Gnieźnie, arcybiskup Marek Jędraszewski w Krakowie, kardynał Kazimierz Nycz w Warszawie, biskup Leszek Głódź na Pomorzu, abp Grzegorz Ryś w Łodzi i tak dalej.

Io ile w kwestiach doktrynalnych, dotyczących wiary oni wszyscy są absolutnie zgodni, to w materii światopoglądowej czy quasi-politycznej się różnią. Czasem bardzo.

Dwie frakcje i trzecia, milcząca

Jeden z krakowskich księży (współpracujący z kurią, przedstawiciel nurtu „otwartego” czy „franciszkowego”), zanim pomoże mi rozrysować frakcje w Episkopacie Polski, dwa razy upewni się, że nie użyję jego nazwiska.



Co by nie mówić, szeregowy zakonnik stał się silną postacią i graczem, z którym trzeba się liczyć. Dysponuje wpływowym radiem, dużymi pieniędzmi i świetnymi kontaktami ze znaczącymi politykami. Wielu z nich składa mu publicznie hołdy

Do podpisania się pod takimi analizami duchownych namówić się nie da. Za dużo do stracenia.

Bo mało było takich kapłanów, którzy powiedzieli o dwa zdania za dużo i doczekali się zakazu wypowiedzenia w mediach? Inne dotyczy to tylko tak głośnych przypadków jak księdza Bonieckiego. Wielu księży, którzy wyrazili swoje krytyczne zdanie na temat postaw duchowieństwa, ma zakaz wypowiedzi.

Ta analiza wygląda tak:

Frakcja otwarta (Marek Zając, z którym to konsultuję, uprzedza, żeby nie pisać „liberalna” - bo liberalny żaden polski biskup nie jest), po linii Jana Pawła II: - prymas Wojciech Polak (54 l.),

Kard. Wyszyński miał nie tylko charyzmę, ale i narzędzia, żeby być prawdziwą głową polskiego Kościoła

Marek Zając

Najwięcej dywizji w polskim Kościele ma Rydzyk: media, rodzinę Radia Maryja, bliskie kontakty z politykami

Jarosław Makowski

- kard. Kazimierz Nycz (68 l.),
- abp Grzegorz Ryś (54 l.),
- bp Józef Guzek (biskup połowy Wojska Polskiego, 61 l.),
- abp Wiktor Skworec (metropolita katowicki, 69 l.),
- bp Stanisław Budzik (metropolita lubelski, 65 l.),
- Andrzej Czaja (biskup opolski, 54 l.),
- abp Józef Kupny (metropolita wrocławski, 61 l.).

I jeszcze kardynał Stanisław Dziwisz (78 l.) oraz biskup Tadeusz Pieronek (83 l.), obaj emerytowani, więc do powiedzenia mają coraz mniej. - Biskup Pieronek siedzi na Wawelu; jak coś mu się nie spodoba, może uderzyć pięścią w stół - i to jest ważny głos, ale efekt tylko medialny - dodaje Makowski.

Frakcja konserwatywna, po linii ojca Rydzyka:

- abp Marek Jędraszewski (metropolita krakowski, 68 l.),
- Artur Miziński (biskup pomocniczy lubelski i sekretarz Episkopatu, 53 l.),
- Henryk Hoser (arcybiskup ad personam, emerytowany, 75 l.),
- abp Wacław Depo (metropolita częstochowski, 64 l.),
- abp Leszek Głódź (metropolita gdański, 72 l.),
- abp Andrzej Dzięga (metropolita szczeciński, 65 l.),
- bp Wiesław Mering (z Włocławka, 72 l.).

Arcybiskup Stanisław Gądecki (68 l.), przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

od 2014 roku, wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy od roku 2016, jest gdzieś pomiędzy.

Nie tylko on. Marek Zając: Najlichnieszka grupa w Episkopacie to milczący środek. Taki wybór przewodniczącego nie był więc przypadkowy.

Bitwa krakowska

To wszystko, mówią duchowni, którzy z nami rozmawiali, to polityka. A polityka polega na zdobywaniu władzy.

W przypadku zdobywania władzy w Kościele polega głównie na tym, kto i co szepnie do ucha papieżowi. I jeszcze do którego ucha.

Jan Paweł II doskonale orientował się w realiach polskiego Kościoła; był nasz, decyzyje mógł podejmować samodzielnie, samodzielnie rozdzielać metropolie. Ale trudno, żeby papież orientował się, co dzieje się we wszystkich biskupstwach, na całym świecie. Przecież to niemożliwe. Te dwie frakcje, konserwatywna i bardziej otwarta - wsłuchana w papieża Franciszka i odczuwająca potrzebę zmiany w metodach ewangelizacji - dzielą Episkopat mniej więcej po połowie. A jeśli nikt nie ma dominującego zdania w polskim Kościele, tłumaczy Zając, to bardziej słyszalne są te skrajne głosy - biskupa Meringa czy Głódzia.

Dalej, jeśli przyjmiemy, że pomiędzy frakcjami w polskim Kościele toczy się cicha wojna, to obsadzenie w zeszłym roku stanowiska metropolity krakowskiego - a z racji swojej historii i symboliki, ta metropolia ma szczególne znaczenie w naszym kraju - było w niej ważną bitwą.

Frakcja „otwarta” chciała widzieć na czele krakowskiego Kościoła swojego biskupa.

Grzegorz Ryś był stąd, stosunkowo młody, z szerokimi horyzontami, rozkochany w nowej ewangelizacji, świetnie wypadł jako jeden z organizatorów Światowych Dni Młodzieży. Ponadto arcybiskup wymykał się każdej próbie zaszufladkowania go do lewicy czy prawicy, PiS-u czy PO.

Według „otwartych” nadałyby się świetnie na metropolitę. Jednak do kurii na Franciszkańskiej, w której niegdyś rezydował Karol Wojtyła (a później kard. Franciszek Macharski i kard. Stanisław Dziwisz), zawiątał niespodziewanie - także dla duchowieństwa - arcybiskup Marek Jędraszewski, jeden z najsilniejszych głosów konserwatywnych w polskim Kościele.

Kto i co szeptał w tej sprawie do ucha Franciszkowi?

Marek Zając tylko się śmieje. - Gdybym ja to wiedział...?!

Ile dywizji ma Rydzyk?

Episkopat i jego podziały to jedno, ale realnie to jednak ojciec Tadeusz Rydzyk i jego potężne

toruńskie imperium medialno-biznesowe jest najbardziej słyszalnym głosem w polskim Kościele.

Biskup Tadeusz Pieronek mówi tak:

- Nie zawsze największa władza formalna oznacza największe wpływy.

- Konferencja Episkopatu Polski to po prostu grono biskupów - tłumaczy Marek Zając. Ale jeśli co najmniej kilkaset tysięcy katolików w Polsce, jeśli nie dwa miliony - wśród nich dużo księży parafialnych - słuchają, co do powiedzenia na jakiś temat ma ojciec Rydzyk, to ciężko przecenić jego wpływ na życie i obraz Kościoła. Swoje zdanie wyrażają na podstawie jego słów. Jeśli redemptorysta uzna coś za chrześcijańskie lub nie, to taka łąka się przyjmuje.

Ojciec Tadeusz Rydzyk jest nie do ruszenia. Także dlatego, że jako zakonnik nie podlega władzy biskupów. Poza tym - kto się odważy iść z nim na wojnę?

Raz, niedługo po powrocie z Rzymu do Polski, odważył się kardynał Dziwisz, z którym wiele środowisk wiązało nadzieję, że - jako najbliższy współpracownik i przyjaciel Jana Pawła II - będzie liderem Kościoła w Polsce. Dziwisz powiedział: „Radio Maryja to nie cały polski Kościół”.

Próbował i poległ, mówi Jarosław Makowski. Skoro nie udało się temu, który jako kustosz pamięci papieża cieszył się takim autorytetem - to komu się uda?

Ojciec Rydzyk, flirtujący z władzą polityczną, ma się więc dobrze. - Stalin kiedyś zapytał „ile dywizji ma papież?” - przypomniał Makowski. - Dziś możemy stwierdzić, że najwięcej dywizji w polskim Kościele ma Rydzyk: media, fundację, rodzinę Radia Maryja, bliskie kontakty z politykami.

Biskup Tadeusz Pieronek: - Zawsze sojusz między tronem a Kościołem jest niebezpieczny. Jeśli Kościół przykleja się do władzy, a władza do Kościoła, to znaczy, że są pomyślone drogi.

Makowski dodaje: - Niektórzy przez Kościół budują tożsamość narodowo-katolicką. Inni, nazwijmy ich bardziej liberalnymi (przez pierwszych wyzywani od lewaków) - po to, żeby być lepszymi ludźmi, żeby rozwijać się wewnątrz. Jeśli w Kościele widzą to, przed czym uciekają - czyli walkę o wpływy, politykę - to na pewno do Kościoła nie będzie im bardziej po drodze.

Według najnowszych badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, prowadzonego przez palotynów, średnio tylko 37 proc. polskich katolików chodzi do Kościoła. To najniższy wynik w historii tych badań (są prowadzone od 1979 roku). ©©

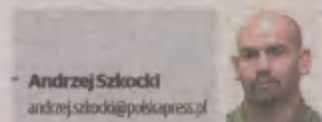


Jest czwarta nad ranem. Minus 12,5 stopnia Celsjusza. Rozpoczyna się zimowe winobranie



Grzegorz Turnau jest współwłaścicielem wielkiej winnicy

Turnau zbiera na wino mroźną nocą

Andrzej Szkołcki
andrzej.szkołcki@pobkapress.pl

Jak powstaje wino

W Baniewicach, 45 km na południe od Szczecina, leży winnica rodziny Turnau. Tam, na 28 hektarach, uprawia się winogrona, z których potem powstaje wino.

Wszystko zaczęło się w 2009 roku, kiedy po powrocie z urlopu w Hiszpanii, zasadzenie krzewów winorośli zaproponował rodzinie Turnau Tomasz Kasicki, ich współpracownik i serdeczny kolega. Opowiadał, że w Hiszpanii widział, jak wśród wielkich plantacji krzewów winogron rośnie pszenica. Zaproponował, by w Baniewicach wśród ogromnych pól pszenicy posadzić poletka winogron.

Nikt nie spodziewał się, że ten pomysł doczeka się realizacji. Ale na wiosnę 2010 rośło już 500 sadzonek.

Rodzina znanego wokalisty, kompozytora i poety nawiązała współpracę z instytucjami winiarskimi we Freiburgu i Geisenheim. Wybrano szczepki, które dawały nadzieję, że poradzą sobie w klimacie północnej Polski. To była odmiana solaris i johanniter - z białych, czy rondo, regent i cabernet cortis - z czerwonych.

Ale przyszła ostra zima 2010/2011 roku. I już myśleli, że ich przygoda z winiarstwem się właśnie skończyła. Na szczęście wszystkie sadzonki doskonale zniosły niskie temperatury.

- Dosadziliśmy więc kolejne pięć hektarów - mówi Zbyszek Turnau, jeden z właścicieli winnicy. - W kolejnych latach zwiększaliśmy jeszcze nasadzenia. W 2013 mieliśmy już 20 ha i tym samym staliśmy się największą winnicą w Polsce.

W 2017 przybyło kolejne 8 ha. Ale to wymagało coraz skrupulatniejszego planowania. Ilość winogron musi odpowiadać możliwościom przerobowym firmy.

- W tym momencie zadaliśmy sobie pytanie, co chcemy robić? - opowiada Zbigniew Turnau. - Czy tylko produkować na rynek lokalny, jak większość winnic w Polsce, czy może pokusić się, aby zaistnieć w całym kraju, ale tylko w sklepach specjalistycznych, hotelach i restauracjach.

Ze wstępnych obliczeń wynikało, że produkując 100-150 tysięcy butelek rocznie, to zadanie się uda. Ale to też był moment, że trzeba było postanowić, jakim przedsięwzięciem będzie winnica. Turnauowie założyli spółkę komandytową. Są w niej Zbigniew, Jacek i Grzegorz Turnauowie oraz pomysłodawca Tomasz Kasicki. Uzyskali wsparcie z Urzędu Marszałkowskiego - 1,4 mln zł dotacji.

Dziś Winnica Turnau z Baniewic znana jest w całej Polsce. Produkuje wina białe, różowe i czerwone. Od wytrawnych po słodkie. Najbardziej znane to Solaris, Szlachetny Zbiór, Riesling czy Wino Świętomarcińskie Białe. Jest też Wino Lodowe, które zdobyło liczne wyróżnienia i nagrody w krajowych i światowych konkursach.

Właśnie w tym roku winogrona potrzebne do jego produkcji zbierano po raz drugi. - Postanowiliśmy, że w tym roku zostawimy na zimę trzy razy więcej winogron szczepu johanniter, z którego robimy to wychwalane wino lodowe - opowiada Jacek Turnau.

Przyznaje, że było to spore ryzyko, bo jeśli nie przyjdzie (!) mróz (najlepiej do połowy lutego), to zostawione na krzakach winogrona zwyczajnie się zmarnują.

- A w naszym regionie zimą bywa różnie, nie zawsze jest mroźnie - wzdycha Jacek

Turnau. - Przyznam, że na ten mróz czekaliśmy cały listopad. Później grudzień. Nawet w najmroźniejszym zwykle styczniu też nie było mrozów. Codziennie sprawdzaliśmy pogodę, cały czas bojąc się, czy się uda.

Ale się udało. 7 lutego Frank Faust, enolog (czyli specjalista od win i winogron, którego rodzina w Rheingau prowadzi winnicę od ponad 100 lat), uznał, że owoce są na tyle dobrze zmrożone, że można je zbierać. Kilkunastu pracowników winnicy, bardzo ciepło ubranych, z sekatorami oraz wiadrami, o godzinie czwartej rano, przy 10-stopniowym mrozie, w ciemnościach, rozpoczęło winobranie. Jedyne światło dawały im czołówki i reflektory traktora, który zwoził z pola do wyciskarki pełne skrzynie zmrożonych owoców.

Zimowe winobranie w tym roku trwało trzy dni, a właściwie trzy noce. W dzień z owo-

ców wyciskano moszcz, czyli sok z winogron.

- Ale ważne było też to, aby w ciągu dnia była także minusowa temperatura - mówi Jacek Turnau. - Chodziło o to, aby znajdujące się w prasie winogrona nie rozmroziły się. Co prawda z zamrożonych owoców wyciska się dużo mniej moszczu niż podczas jesiennych zbiorów, ale jest on o wiele słodszy.

Najzimniej było w drugim i trzecim dniu zbiorów, kiedy o drugiej i trzeciej w nocy temperatura spadła do minus 12,5 stopnia Celsjusza.

- Sprostaliśmy wyzwaniu. Zebraliśmy owoców tyle, ile zaplanowaliśmy - wspominają dziś Turnauowie. - Gorzej było z wyciskarką. Siarczysty mróz tak zmroził winogrona, że prasa wyciskała je przez 23 godziny!

Najważniejszy jest jednak efekt. Udało się wycisnąć prawie 1050 litrów moszczu z pięciu ton zebranych winogron. ©



Piwniczka w Baniewicach pod Szczecinem



Tak wyglądają kiście prawidłowo zamrożonych winogron



Winogrona były tak zmrożone, że prasa ledwo dawała radę

muzyka zespołu
QUEEN
SYMFONICZNIE

w wykonaniu:
orkiestry Alla Vienne
i chóru Vivid Singers

15 kwietnia 2018 r., godz. 15.30
Polska Filharmonia Sinfonia Baltica

Bilety do nabycia w: kasie biletowej Filharmonii, ul. Jana Pawła II 3
biurze ogłoszeń „Głosu Pomorza”, ul. H. Pobożnego 19
www.kupbilecik.pl

Internetowe zagrożenia czyhające na Twój smartfon

Internet
Jerzy Szych
jerzyszych@polskapress.pl

Nie ulega wątpliwości, że spora część z nas korzysta ze smartfonów i ściąga na nie wiele aplikacji. Niestety często nie zdajemy sobie sprawy, jakie niebezpieczeństwa niesie za sobą ta z pozoru błaha czynność.

Za pośrednictwem Snapchata czy Instastory dzielimy się z inni użytkownikami sieci ważnymi dla nas informacjami oraz zdjęciami. A dodatkowo, nawet nie zwracając na to uwagi, automatycznie wyrażamy zgodę na dostęp do zawartości naszego telefonu.

Sklepy z aplikacjami mobilnymi pękają w szwach. Każdy może w nich znaleźć coś dla siebie. Za korzystanie z ich dobrodziejstw płacimy naszymi danymi osobowymi.

- W dobie wszechobecnych mediów społecznościowych, zachowanie prywatności w sieci to prawdziwe wyzwanie. Można się śmiało pokusić o stwierdzenie, że nasze dane osobowe są walutą w wirtualnym świecie - mówi Damian Gąska, ODO 24.

Aplikacje a bezpieczeństwo informacji

Niestety internetowe komunikatory nie chronią prywatności użytkowników w wystarczający sposób. Naszej wirtualnej aktywności nieustannie zagrażają cyberprzestępcy, którzy tylko czekają na nasz błąd. Na niebezpieczeństwa narażone są przede wszystkim osoby młode, które za pomocą aplikacji takich jak Snapchat dzielą się z innymi ogromnymi ilościami danych.

Ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych (RODO) przyjęte przez Parlament Europejski wprowadza obowiązek wyrażenia zgody przez rodziców na przetwarzanie danych osób poniżej 16 roku życia.

- Wiemy już, że Polski ustawodawca najprawdopodobniej zdecyduje się obniżyć ten próg do 13 roku życia - wskazuje Damian Gąska. - Facebook, Snapchat, Instagram, Twitter czy inne portale społecznościowe zobowiązane są do wdrożenia odpowiednich procedur weryfikowania wieku swoich użytkowników. Co więcej RODO przewiduje bardzo duże kary finansowe za naruszenia jego postanowień. Powinni mieć to na uwadze zarówno twórcy aplikacji mobilnych jak i podmioty wprowadzające je na komercyjny rynek.

Według raportu Amnesty International z 2016 roku Snapchat prowadzi restrykcyjną politykę prywatności, jednak w praktyce nie zapewnia użytkownikom pełnej ochrony. Nie wykorzystuje on między innymi szyfrowania na całej drodze udostępniania danych i nie informuje w przejrzysty sposób użytkowników o zagrożeniach dla ich praw, ani stosowanych zabezpieczeniach.

Jak się zabezpieczyć?

Nie powinniśmy być obojętni na przedstawiane nam tzw. checkboxy i regulaminy. Mając świadomość przysługujących nam praw, jesteśmy w stanie skutecznie reagować na wszelkie naruszenia prywatności, w tym także nielegalnego przetwarzania danych osobowych. Ważne jest również zachowanie zdrowego rozsądku.

Przed zaakceptowaniem kolejnego regulaminu warto zapoznać się z jego treścią. Ponadto warto wdrożyć kilka wskazówek:

- ★ Czytaj polityki prywatności. Najważniejsze jest zapoznanie się z ich zawartością oraz wszelkimi udostępnianymi komunikatami, z których dowiedzieć się można, do jakich danych będzie miała dostęp konkretna aplikacja i do jakich celów będzie je wykorzystywać;

- ★ Sprawdzaj, jakie dane geolokalizacyjne są przesyłane przez używane przez Ciebie urządzenie. Dzięki czemu będziesz mieć pewność, że nie jesteś szpiegowany;

- ★ Upewnij się jakie dane osobowe udostępniasz. Zastanów się, czy odruchowo nie wyraziłeś zgody na to, by dany program miał uprawnienia np. do SMS-ów, zdjęć, filmów, poczty, czy kontaktów;

- ★ Stosuj wbudowane oprogramowania. Umożliwiają one oddzielenie danych prywatnych od służbowych lub innych informacji;

- ★ Szanuj wizerunek innych. Przyjrzyj się co widać na przesyłanych fotografiach czy wideo. Przez nieuwagę możesz na przykład udostępnić ważną informację na temat innej osoby;

- ★ Chroni swoje dane do logowania oraz pamiętaj o tym, aby co jakiś czas zmieniać hasła. Jest to niezbędna czynność, ponieważ tak naprawdę każde, nawet to najsilniejsze hasło posiadając odpowiednią ilość czasu można złamać;

- ★ Aktualizuj system. Dzięki czemu zawsze będziesz mieć pewność, że Twoje urządzenie jest chronione. ©©

Przyjazne zakupy na tradycyjnych bazarach

Hurdle
Jerzy Szych
jerzyszych@polskapress.pl

Spada liczba targowisk a my coraz rzadziej robimy na nich zakupy. Wciąż jednak bardzo cenimy sobie ich atmosferę, asortyment i jakość produktów.

Jak wynika ze wspólnych badań CBOS i Akademii Leona Koźmińskiego „Jaki gdzie kupujemy żywność”, oraz rzadziej bywamy na niegdys lubianych

i popularnych bazarach. Co drugi badany nie kupuje na nich w ogóle. Zaledwie co siódma osoba zaopatruje się na targowiskach w co najmniej połowę produktów spożywczych.

Efekty są widoczne w liczbach. Według opracowania GUS, liczba targowisk spadła z 2222 w 2015 r. do 2199 w 2016 roku, co wiązało się ze zmniejszeniem ich łącznej powierzchni o ponad 66 tys. mkw.

Z drugiej strony, zapytani w badaniach o ocenę funkcjonowania bazarów, respondenci

wyrażali się o nich raczej pochlebnie. Pozytywne opinie dotyczyły: obsługi klienta, wyboru produktów i poziomu cen. Tym, co zniechęca do robienia zakupów na targowiskach są godziny otwarcia oraz nieakceptowanie form płatności innych niż gotówka.

Coraz śmieiej w niszy zajmowanej niegdys przez „ryneczki” działają markety i dyskonty. Według danych CBOS, połowę lub więcej zakupów spożywczych robi w nich - odpowiednio - 73 i 48 proc. respondentów. Nie

tylko są otwarte dłużej i coraz częściej akceptują płatności kartą, ale także starają się przypominać targowiska w tym, co jest w nich najlepsze.

Jako najważniejszy pozytywny wyróżnik bazarów, respondenci wskazali obsługę klienta. Ważna jest też pozaekonomiczną, społeczną rolę zakupów, czyli osobisty kontakt ze sprzedawcą, możliwość nawiązania niezobowiązującej rozmowy, a także uzyskania specjalistycznej porady lub rekomendacji. ©©

REKLAMA

008130730

CIVIC

PODEJMIJ WYZWANIE
I ZOBACZ, DOKĄD CIĘ
ZAPROWADZI

HONDA
The Power of Dreams

CIVIC 5DZ SILNIKIEM 1.5 VTEC TURBO SPORT PLUS 130 KM, RALLYE REC. ZUŻYCIE PALIWA W CYKLU MIESZANYM 5,6-6,0 (90KM, 110 KM, 130 KM), 7,4-7,8 (90KM, 110 KM, 130 KM), 8,1-8,5 (90KM, 110 KM, 130 KM) WŁ. WYNIKÓW TESTÓW NEJULCOWYCH PRZEZ EUROPEJSKI WIELKI CYKL I WŁ. WŁ. MOŻE BYĆ RÓŻNE

Mojsiuk Auto KM, Stare Bielice 128 k/Koszalina tel.: 94/347 73 62, www.honda.mojsiuk.pl

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ogloszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56

Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MIESZKANIE w bloku, dwupokojowe, 63m² + garaż 34m² Ratajki. 85 tysięcy 508640011

Słupsk, Rejtana, tel. 602296906

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2-POKOJOWE, Słupsk, 889-023-840

KAWALERKA, 604-621-694.

POKÓJ okolice Emki, 608-363-811.K-lin

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

KOSZALIN kawalerka na parterze, 600zł +opłaty, tel. 603 204 616

DOMY - SPRZEDAM

DOM 170m² z wydzielonym mieszkaniem 42m² - Pilne Koszalin, 603-544-954, 502-168-238

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

DO wynajęcia magazyn z rampą 530m² Koszalin tel. 602742814

DO wynajęcia magazyn z rampą 554m² Koszalin, tel. 94/343-93-00.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA bud. pięknie położona na górze, przy lesie K-lin, 609-665-977

GARAŻE

Garaże blaszane, konstruk. profil, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

REKLAMA

L38067586

ABAKUS

najchętniej wybierane biuro nieruchomości
poszukujemy mieszkań 3 lub 4 pokojowych
rej. Lelewela, Kołłątaja, Staszica
Klienci płacą gotówką

sprzedali swój dom, zapłacą teraz
na wydanie mogą poczekać **94 345-22-75**

(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl

2 pok. rej. Szymanowskiego
193 000,-

3 pok. blisko Politechniki
II piętro 220 000,-

18 arów - tylko 64 000,-
2 działki działki obok siebie
z **wydanymi warunkami**
zabudowy
w centrum Świeszyna

3 pok. loggia 61 m²
Nowowiejskiego/Karłowicza
223 000,-

centrum duże 2 pok. z loggią
nowsze budownictwo
249 900,-

TANI dom Na Skarpie
365 000,- sprzedaj
z powodu wyjazdu

008022661

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

INNE

"OMEGA" - wyceny, obrót
Słupsk, ul. Starzyńskiego 11,
tel. 598414420, 601654572
www.nieruchomosci.słupsk.pl

Handlowe

JUBILERSTWO

WWW.BIZUTERIA-SILVERSHINE.PL

FOTO, KSIĄŻKI

ALBUMY, książki,
płyty muzyczne. Skup.
509-675-586, 508-245-450.

MATERIAŁY BUDOWLANE

STYROPIAN producent, dostawa, tel. 52/331-62-48.

MATERIAŁY OPAŁOWE

A-DREWNO Słupsk 694-295-410

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

FIAT Seicento Sporting,
692-840-118.

NISSAN Terrano II, 89r., 4x4,
507737083

RENAULT Scenic, 2014r., czarny,
b+gaz, salonowy, 784-359-541

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- skupujemy każde
pojazdy, płacimy nawet za wraki,
oferujemy najwyższe ceny,
536079721

ABSOLUTNY Autoskup, 728773160.

AUTA i busy kupię, 504-672-242

AUTO skup wszystkie
695-640-611

AUTO skup, każde. 797552040

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup
całych i uszkodzonych. 59/8119150,
606206077.

CAR-CENTER.COM.PL Szczecińska
68, Koszalin. Odkup aut- gotówka!
Import, komis kredyty, ubezpieczenia,
leasing. Tel. 508-187-888.

MASZ dłużnika- sprzedaj dług.
Gotówka, tel. 94/347-32-86.

USŁUGI

TŁUMIKI, katalizatory, złącza.

Czekaj Zbigniew. Koszalin,
Szczecińska 13A (VIS). Tel:
94-3477-143; 501-692-322.

WSPOMAGANIE kierownicy.

Koszalin, Kupiecka 3. 606-998-591.
Naprawa.

INNE

KUPIĘ garaż do 10 tys., 609-499-555

KUPIĘ stary samochód lub motocykl,
min. 40-letni. Może być niekompletny
lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

CHWILÓWKI przeniesione Bytów
Dworcowa 8, 503 682 950.

CHWILÓWKI przeniesione Koszalin
Młyńska 52, 512 276 994.

KREDYTY - nowości! Słupsk,
516593005

KREDYTY bankowe i poza bankowe,
Koszalin i okolice, 721-576-918

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

NOWE Kredyty. Koszalin, 512 276 994

USŁUGI PRAWNE

EGZEKUTOR długów, 669 111 148

Praca

ZATRUDNIĘ

BEZPŁATNE kursy języka
niemieckiego dla opiekunów osób
starszych. Ilość miejsc ograniczona.
Po kursie gwarantowana praca,
duża baza ofert i atrakcyjne zarobki.
Zadzwoń 509892644. Promedica24

CAŁOROCZNY ośrodek
rehabilitacyjny w Ustroniu
Morskim zatrudni: gl. księgowego,
fizjoterapeutę, specjalistę ds.
marketingu, recepcjonistkę,
pielęgniarkę. Kom: 518-425-300.
Mail: osrodek@klimczok.eu

DEKARZY i pomocników zatrudni
firma DACH-DEKER. Słupsk,
600-166-201.

DO prac ogólnobudowlanych,
obsługa piaskarki - przyuczę
660-677-713.

ELEKTRYKÓW i instalatorów
zatrudni. Słupsk, 601619647.

EUROPAK Palety Klisno zatrudni
mechanika - elektryka maszyn
tartacznych. Oferty proszę wysłać na
europak@europak-drewno.pl
Tel. 695-920-045.

REKLAMA

008070080

Opiekunka Seniorów

- Praca w Niemczech.
Dobra pensja, ubezpieczenie i składki ZUS,
całodobowe wsparcie, organizacja wyjazdu
i szkolenia językowe.
Promedica24:
509 892 644, 501 357 022, 517 175 599

- Praca w Anglii.
Atrakcyjne zarobki, legalna praca,
prywatne ubezpieczenie
i całodobowe wsparcie.
Promedica24: 505 338 888

REKLAMA

028827099

PROMOCJE
ZIMOWE!

STIHL

*pakiety promocyjne**

• Pilarki spalinowe już od **699,-**
• Atrakcyjne raty!

Sprzedaj prowadzą wyłącznie Autoryzowani
Dealerzy STIHL. Adresy Dealerów na www.stihl.pl

* Do wybranych modeli pilarek.

REKLAMA

018084514



Gotowe domy na sprzedaż
w Starych Bielicach

SPRZEDAŻ ☎ 602 264 351
www.agrobud-nieruchomosci.eu

Biura Nieruchomości
• INICIO Nieruchomości
• ANKAM Nieruchomości Koszalin
• HOME BROKER
• METROHOUSE

Agrobud
Hendzel

Agrobud

EUROPAK Palety Kliszno zatrudni pracowników tartaku.
Tel. 695920045.

FIRMA kurierska DPD zatrudni kuriera z działalnością i samochodem dostawczym. Słupsk, 507003350.

GLAZURNIKÓW i do wykończeniówki. Słupsk. 601647263.

KIEROWCA kat. D 505-406-909. gk

KIEROWCA krajowy C+E ZEWA-TRANS, tel. 94/340-73-81.

KSIĘGOWA program Optima Koszalin, zarobki 3 tys. netto, 533-650-089.

OPERATOR CNC-laser 605129435 GK

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 535 340 311

www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

OPIEKUNKI do opieki nad osobami starszymi na terenie Niemiec. Bezpieczna i legalna praca. Senectus24Germany, tel. 726250081

OPIEKUNKI Niemcy do 1 600 €! Tel. 32-797-14-55,

www.scg-agencjapracuj.pl; Wymagana znajomość języka niemieckiego

PANIĄ do sprzątania szpitala, cały etat, 535-606-059. GK

PIELĘGNIARKE/PIELĘGNIARZA do pracy w Regionalnym Centrum Nefrologii Stacji Dializ Miastku, 602393533, 506097304.

POSZUKUJEMY chętnych do ochrony obiektu przemysłowego miejsce: Żdżary kierunek Goleniów. System ochrony 24/48 (oferta zatrudnienia tymczasowego PERSONALA wpis do rejestru agencji zatrudnienia Nr 13354) tel., 667-998-461

POSZUKUJEMY inżyniera budownictwa - prefabrykacja elementów betonowych - Biały Bór tel. 505 329 756.

POSZUKUJEMY: kobiet i mężczyzn do ochrony obiektu handlowego. Miejsce: Kolbaskowo w Powieci Polickim. Elastyczne godziny ochrony w systemie dziennym. Możliwość zwrotu kosztu dojazdu (oferta zatrudnienia tymczasowego Personaia wpis do rejestru agencji zatrudnienia Nr 13354), tel., 603-150-541, 667-998-461

PRACA - Niemcy. Zbiór szparagów od kwietnia do czerwca. Tel.:+494541-842 61 albo +49151 63812923 w godz. 8.00-13.00 (pon-pt.) oraz www.kaiserhof-salem.de

PRACA w Niemczech (bez pośredników). Komplex Wczasowy Haus am Park zatrudni Panie do sprzątania pokoi i przygotowywania śniadań Oferujemy : umowę na czas nieokreślony, wysokie wynagrodzenie i zakwaterowanie. Aplikacje prosimy przysyłać na adres: Haus am Park, Puttbusser Str. 19, 18609 Ostseebad Binz, E-Mail: hausampark@t-online.de, Tel.: 0049/38-393-3870

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn, sortowanie surowców wtórnych, demontaż RTV i AGD, rozładunek paczek, kierowca kat. C, operator wózka widłowego, koparki. REMAX Sp. z o.o., tel. 727 010 114, www.remax-praca.pl

PRACOWNIKÓW budowlanych do robót wykończeniowych. Firma Koszalin, tel. 663-575-281.

SPECJALISTA ds. handlowych oferty@globmetal.pl GK

SZPITAL w Polczynie-Zdroju zatrudni Głównego Księgowego, e-mail: sekretariat@szpitalpolczyn.pl

TECHNOLOG oferty@globmetal.pl

TERMOGAZ zatrudni do budowy sieci i przyłączy gazowych, możliwość zdobycia uprawnień, 609-505-642.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C, mile widziane C+E Redlino, tel. 94 312 77 75, 602 754 156.

ZATRUDNIĘ zbrojarzy, 665-255-111 GK

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

GINEKOLOG -farmakologia 515417467

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

STOMATOLOGIA

STOMATOLOG K-lin, NFZ, 531-444-602.

STOMATOLOGIA specjalistyczna: dzieci i dorośli, anestezjolog, protetyka ortodontyczna, K-lin, Małopolska 1"B", tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

OPIEKA

ALKOHOLIZM- leczenie, zastrzyki, Esperal tel: 601-968-537

BEZPŁATNE kursy języka niemieckiego dla opiekunów osób starszych. Ilość miejsc ograniczona. Po kursie gwarantowana praca, duża baza ofert i atrakcyjne zarobki. Zadzwoń 501357022. Promedica24

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z łazienki, remonty, 512334136.

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367

DACHY - dekarstwo 94/341 21 84.

MALOWANIE dachów, remonty, mycie dachów i elewacji tel. 788-016-988

MALOWANIE, glazura, elektryka, hydraulika, sufity podwieszane 504-731-547. GK

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933 gk

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84.

INSTALACYJNE

GAZ junkersy, WOD-KAN, kuchenki - naprawa, wymiana, 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

HYDRAULIK solidnie 509-765-180. GK

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży piwnic, wywóz starych mebli, 607-703-135

SPRZĄTANIE szybko, tanio 537115829.

STOLARSKIE

RENOWACJE, stolarstwo 694917319

INNE

DETEKTYW-KOSZALIN.PL, 602-601-166

Matrymonialne

SAMOTNA 72l. pozna Pana 70 +, 511-708-865.

Różne

BURSZTYN kupię, tel. 603-762-148 gk

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KOMBAJN Forschnit 524, kosiarka dyskowa, prasa rolująca warfama 667-368-497.

PLODY ROLNE

KUPIĘ łubin, grykę, tel. 604250237

ZBOŻE sprzedam, 59/8471612.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane, kaczkę, gęsi, indyki, perliczki, przepiórki. Dowóz. 600 539 790

MORLINY skup bydła, 889-186-749

PROSIĘTA sprzedam 603355795

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

AKTYWNA dojrzała. 507-719-333. GK

ATRAKCYJNA dojrzała, 661177611.

BASIA Słupsk 797-221-767

KOSZALIN, 531-600-712.

ŻANETA 46l, 693-771-552 Koszalin

REKLAMA 08129460

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowo Produkcyjne
"ROLMASZ"
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowo Produkcyjne ROLMASZ sp. z o.o.
ul. Grunwaldzka 1, 76-200 Słupsk
Tel. 605 261 744 Tel. do paliw: 601 651 683
e-mail: rolmasz@rolmasz.pl

Oferuje do sprzedaży:
NASIONA WIOSNA 2018
S Jesteśmy z Wami i dla Was!

Zboża jare:

- ▶ **Pszenica:** Tybałt
- ▶ **Pszenżyto:** Dublet
- ▶ **Jęczmień:** Stratus, KWS Atrika
- ▶ **Owies:** Bingo, Zuch
- ▶ **Łubin wąskolistny:** Zeus, Dalbor,
- ▶ **Mieszanki traw:** Pastwiskowo-kośne i trawnikowo-boiskowe, Gorczyca

Saletra amonowa, Canwil, Mocznik, Siarczan magnezu, Siarczan amonu, Kreda wapniak, Polcac, Wap-Mag, NPK 8 20 30 ultra, Amofoski, RSM

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN - cała gama

SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH po atrakcyjnych cenach!

Odbiór z zagród rolnika - pełne zestawy

NAWOZY
Nawozy azotowe i wieloskładnikowe

SPRZEDAŻ OLEJU OPAŁOWEGO ORAZ OLEJU NAPĘDOWEGO



od 3800 zł / mkw.

Największa inwestycja mieszkaniowa w regionie

Przyjdź i zarezerwuj dla siebie mieszkanie

SPRZEDAŻ ☎ 602 264 351
www.agrobud-nieruchomosci.eu

Biura Nieruchomości
• INICIO Nieruchomości • ANKAM Nieruchomości Koszalin
• HOME BROKER • METROHOUSE

Agrobud Hendzel | **Agrobud**

GŁOS
www.gp24.pl; www.gk24.pl; www.gs24.pl
Prezes oddziału Polska Press Piotr Grabowski
Redaktor naczelny Kisztof Małczak
Zastępcy Ylona Husajm-Sobecka Marcin Stefanowski Bogdan Stech (internet)

Dyrektor działu reklamy Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
Dyrektor drukarni Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98
Dyrektor działu marketingu Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12
Prezentacja, tel. 94 34 73 537
Głos Koszaliński - www.gk24.pl ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99, fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12, redakcja.gk24@polskapress.pl, reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04, tel. reklama 059 848 81 01, reklama.gp24@polskapress.pl, reklama.gp24@polskapress.pl
Głos Szczeciński - www.gs24.pl ul. Nowy Rynek 3, 71-815 Szczecin, tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64, tel. reklama 91 481 33 92, redakcja.gs24@polskapress.pl, reklama.gs24@polskapress.pl
ODDZIAŁY
MoloBrzeg ul. Ratuszowa 3/13, 78-100 Kolobrzeg, tel. 94 354 50 80, fax 94 352 7149
Bytów ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów, tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek, tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89
Świnoujście ul. Armii Krajowej 12, 72-600 Świnoujście, tel. 91 321 46 49, fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard, tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97, reklama tel. 91 578 47 28
© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-le, w szczególności przy Aktualnym Artyku-le, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechnienia tylko i wyłącznie po uzysczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci; i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
Polskie Badania Krytycyzmu Nakład Kontrolowany ZKDP
PBC
Polska Biuro Ciepłota

POLSKA PRESS GRUPA
WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax. 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Staneł
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz
Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski, maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio, joanna.pazio@polskapress.pl



Czytaj bez wychodzenia z domu

Głos Pomorza ze wszystkimi dodatkami
w formacie PDF i nieograniczonym
dostępem do treści internetowych

1

Wejź
na stronę
z ofertą

plus.gp24.pl/kup

2

Wybierz pakiet
z e-wydaniem

Prenumerata roczna
jest najkorzystniejsza!
W jej ramach codzienne e-wydanie
i dostęp do serwisu kosztuje
mniej niż 1 zł.

mniej niż
1 zł dziennie
w prenumeracie
rocznej

3

Dokonaj płatności

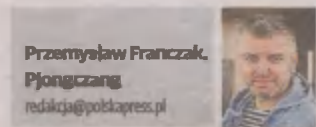
Wypełnij prosty formularz,
a następnie zapłać szybko
i wygodnie kartą kredytową
lub przelewem
i czytaj tak, jak lubisz:
na telefonie, tablecie
lub komputerze.



Jesteś przedstawicielem firmy lub instytucji?
Skontaktuj się z nami, a my przygotujemy dla Ciebie
dedykowaną ofertę na prenumeratę cyfrową.

Napisz do nas:
plus@gp24.pl

W Polsce też są talenty



Przemysław Franczak,
Pjongczang
redakcja@polskatimes.pl

Igrzyska olimpijskie

- I tak mało dostałem po tyłku za to, co porobiłem na trasie - mówił po olimpijskim zjeździe Michał Klusak, który zajął 42. miejsce. Mistrzem olimpijskim został Norweg Aksel Lund Svindal, który wyprzedził swojego rodaka Kjetila Jansruda i Szwajcara Beata Feuza.

Patrzy Pan na wyniki...

...I myślę, że i tak mało dostałem po tyłku za to, co porobiłem na trasie. Byłem przekonany, że dużo więcej stracę, bo na jednym z największych skoków wypadł mi kijek z ręki, odchyliłem się, w ogóle ledwo to ustąłem i pojechałem bardzo szeroką linią. Chciałem walczyć do końca.

Na trzecim pomiarze czasu było nieźle - niespełna sekunda straty.

Poważnie? No to teraz jestem jeszcze bardziej zły na siebie. O rany... Nie chcę przeklinać. Ten nieszczęsny skok był tuż za tym pomiarem.

Igrzyska to mimo wszystko przygoda życia? Nastawiał się Pan na lepszy wynik?

Wyniki mogłyby być lepsze. Ale na pewno jest to spełnienie marzeń. Cieszę się, że tu jestem. Sam fakt, że mogłem wystartować w zjeździe, w tej



Michał Klusak jest pewny, że na polskich stokach narciarskich jest jakiś przyszły Svindal albo Jansrud

niesamowitej konkurencji, na igrzyskach jest wspaniały.

I w takim towarzystwie.

Jasne, ci goście naprawdę nie żartują (śmiech).

Dzięki igrzyskom zwiększył Pan swoje - mówiąc językiem nowych mediów - zasięgi. Przez lata pisało i mówiło się Panu niewiele, teraz nawet youtuberzy robią o Panu programy.

Patrząc na kartkę z wynikami to nie ma o czym mówić za bardzo. Jednak za tymi wszystkimi mistrzami tutaj stoi sztab ludzi i potężne pieniądze. A ja co? Ja mam skromny rodzinny budżet, w moim teamie są ludzie, którzy pracują, bo mają taką chęć i cieszą się, że możemy coś razem

przeżyć. Ciężko porównywać się z tymi najlepszymi. Nie mówię tego, żeby się usprawiedliwiać, ale takie są fakty.

Liczy Pan, że ta większa rozpoznawalność może coś zmienić, znaleźć sponsora, który dorzuci się do tego rocznego budżetu?

Mam nadzieję, ale mimo tego że nie jestem tutaj najstarszy, to ja już jestem trochę zmęczony tą partyzantką, którą ciągle muszę uprawiać.

Będzie więc kolejny sezon?

Chcę zebrać pieniądze na kolejny rok i wystąpić w mistrzostwach świata w Aare. Na pewno chciałbym też pomóc polskiemu narciarstwu. Amatorskie jest bardzo popularne, a zawodnicze zapomniane

ne przez działania Polskiego Związku Narciarskiego. Chciałbym to zmienić.

Ma Pan na to jakiś pomysł, czy to na razie tylko idea?

Na razie idea. Ale skoro zrobiliśmy to trochę, powiedzmy, popularny - może nie przez wyniki, ale inne rzeczy - to postaram się to wykorzystać.

Ile lat musi upłynąć, żebyśmy w olimpijskim zjeździe zobaczyli polskiego zawodnika, jadącego z pierwszymi numerami startowymi?

Widać po skoczkach - jeżeli jest sztab szkoleniowy, jeżeli jest zaplecze, szkoły sportowe, kluby i wszyscy chętnie pracują, to są wyniki. Podobnej bazy brakuje w narciarstwie alpejskim. Stworzymy ją, a potem wymagajmy rezultatów.

Tyle że w narciarstwo trzeba o wiele więcej inwestować niż w skoki.

Ważne są pieniądze i kompetentni ludzie. Strasznie jesteśmy do tyłu z narciarstwem alpejskim w Polsce. Potrzeba dobrego trenera z zewnątrz, który zbudowałby od podstaw cały system. Mamy zaplecze w postaci młodych zawodników, setki dziewczyn i chłopaków ściga się, tylko potem nie mają perspektyw. Nie każdego rodzica stać na tę pasję, więc oni szybko kończą kariery. Szkoda, bo jesteśmy tak dużym krajem i tak dużo ludzi jeździ na nartach, że jestem pewny, iż gdzieś się tam przyszył Svindal albo Jansrud. ©

Maryna czeka na sukces, który osłodzi porażki

Igrzyska olimpijskie
Tomasz Billiński, Pjongczang
redakcja@polskatimes.pl

27. miejsce. Dobrze, że? - Cieszmy się, że jest ktoś, kto wdrapuje się do trzydziestki i stara się walczyć. Jestem dopiero na drodze do sukcesu. I w końcu też będę walczyła o medale - mówiła po slalomie gigancie Maryna Gąsienica Daniel.



Maryna Gąsienica Daniel zajęła 27. miejsce w gigancie

23-letnia alpejka z Zakopianańskich Krzeptówek nie chodzi na kompromisy. W dyscyplinie, w której jest szalona konkurencja, nie można inaczej. Po dobrym pierwszym przejeździe zajmowała 24. pozycję - obiecującą jak na daleki numer startowy - w drugim postawiła wszystko na jedną kartę.

- Nie chciałam zwieźć się na dół, żeby tylko dojechać domety, to nie leży w moim charakterze. Zawsze atakuję i wiem, że kiedyś to przyniesie skutek. Niektórzy będą mówić, że mogłam jechać ostrożniej i byłabyłam dwudziesta, ale co by to zmieniło? Ja walczyłam o dobry wynik - tłumaczyła. Za ryzykowną jazdę zapłaciła dwoma błędami i stratami czasowymi.

- Potym starcie mam jeszcze większą żądzę sukcesu, apetyt na więcej. Mam nadzieję, że jak wrócę do pokoju to nie polecą mi łzy z oczu - uśmiechała się. - Często w sporcie jest tak, że sto razy przegrywasz, a raz wygrywasz i to jedno zwycięstwo musi wynagrodzić ci wszystkie porażki. Pod tym względem sport jest piękny. I jak czekam na taki wynik. Dobry w całości, a nie w po-

łowie. Pierwszy start za mną, teraz będę pod mniejszą presją, trzeba tylko utrzymać spokojną głowę.

Gigant miał być zorganizowany już w poniedziałek, ale z powodu wiatru został odwołany. Zaplanowany na środę slalom tak samo (miał zostać rozegrany w nocy z czwartku na piątek). - Trochę denerwowało mnie to przekładanie terminów - przyznaje Gąsienica Daniel.

Mikaelę Shiffrin, kandydatkę na multimedalistkę, również, ale Amerykanka wzięła co chciała. Na półmetku była druga, ale prowadząca Włoszka Manuela Moelgg w finale nie wytrzymała ciśnienia. Srebro zgarnęła Norweżka Ragnhild Mowinckel, brąz - Włoszka Federika Brignone.

Polce zdarzało się wspólnie trenować z Mowinckel - Była dla mnie czarnym koniem giganta - twierdzi Maryna. ©

Marzenia o podium

Iżwiarstwo szybkie
Tomasz Billiński, Pjongczang
redakcja@polskatimes.pl

W 2014 r. Karolina Bosiek zgłosiła kadrę odlatującą do Soczi. Teraz jest jej częścią. - Wtedy marzyłam, by być na ich miejscu, dziś spełniłam marzenia - mówi. 20 lutego będzie obchodzić 18. urodziny. W Pjongczangu na 3000 m zajęła 16. miejsce, na 1000 była 29.

Igrzyska Cię nie przygniotły?

Nie zrobiły na mnie większego wrażenia. Czuję się jak na zwykłym Pucharze Świata. Spodziewałam się większych emocji. Fajnie, że mogę tu być i zbierać doświadczenie.

29. miejsce na 1000 m. Na taki wynik liczyłaś?

Nie myślałam o wyniku, bo w tym tygodniu źle czułam się na lodzie. Od początku wyjazdu nie czuję się najlepiej, cały czas jestem ospała. Zmiana

strefy czasowej nie wyszła mi najlepiej. Żle się czuje też dlatego, że nie ma ze mną mojego trenera. Biorąc to pod uwagę, wynik jest całkiem dobry.

Czemu nie ma z Tobą trenera Wiesława Kmiecika?

Tak naprawdę to nie wiem. Jest mi przykro. Będąc w Pjongczangu kontaktowałam się z trenerem tylko przez internet. Dla mnie i dla niego to trudna sytuacja, bo w najważniejszych zawodach nie możemy być razem. Trenowałam według jego planu.

Jesteś najmłodszą polską olimpijka. Pozostali Cię wspierali?

Jasne, wszyscy dawali mi rady i się mną opiekowali. Bardzo pozytywnie mnie to zaskoczyło, bo wiadomo, że na tak dużej imprezie każdy koncentruje się na własnym startach.

Nie przejmujesz się hejterami?

Nie, rozumiem, że każdy ma swoje zdanie. ©

LOTTO I W SKROCIE

MULTI MULTI - 15.02 GODZ. 14
8, 9, 12, 17, 19, 20, 24, 27, 34, 39,
42, 48, 52, 55, 56, 57, 59, 66, 67,
80 plus 20

KASKADA - GODZ. 14
2, 6, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22,
23, 24

MULTI MULTI - 14.02 GODZ. 21.40
2, 4, 14, 19, 20, 26, 32, 39, 41, 43,
44, 48, 49, 55, 59, 61, 65, 68, 76,
77 plus 41

KASKADA - GODZ. 21.40
1, 2, 4, 6, 7, 10, 11, 18, 19, 21, 22, 24

MINI LOTTO 3, 7, 15, 31, 40

EXTRA PENSJA
9, 13, 14, 15, 22 + 2

MULTI MULTI - 14.02 GODZ. 14
9, 16, 20, 22, 23, 28, 34, 38, 42,
43, 48, 52, 53, 55, 61, 62, 66, 68,
69, 73 plus 52

KASKADA - GODZ. 14
1, 3, 5, 6, 7, 12, 13, 15, 16, 18, 23, 24

Trener Stefan Horngacher podjął decyzję, że w dzisiejszych kwalifikacjach (godz. 13.30) na dużej skoczni w IO w Pjongczangu nie wystąpi Piotr Żyła. (STEN)

WYNIKI I PROGRAM IGRZYSK PJONGCZANG 2018

Czwartek, 15.02

Iżwiarstwo figurowe. Pary sportowe: 1.Niemcy, 2.Chiny, 3.Kanada
Narty alpejskie. Zjazd M. 1.Svindal (Norwegia), 2.Jansrud (Norwegia), 3.Feuz (Szwajcaria), 42. Klusak (Włochy) 27.Gąsienica-Daniel
Snowboard. Cross M. 1.Vaultier (Francja), 2.Hughes (Australia), 3.Hernandez (Hiszpania), 29.Ligocki
Bieg. 10 km K. 1.Haga (Norwegia), 2.Kalla (Szwecja), 3.Parmakoski (Finlandia)/Bjoergen (Norwegia)
Biathlon. 15 km K. 1.Oeberg (Szwecja), 2.Kuzmina (Słowacja), 3.Dahlmeier (Niemcy), 6.Hojnisz, 21.Nowakowska, 52.Guzik, 83.Gwizdoń
Biathlon. Bieg M. 1.Boe (Norwegia), 2.Fak (Słowenia), 3.Landertinger (Austria), 33.Guzik, 79.Kubinić
Iżwiarstwo szybkie. 10000 m M. 1.Bloemen (Kanada), 2.Bergsma (Holandia), 3.Tumulero (Włochy)
Saneczkarstwo. Sztafeta M. 1.Niemcy, 2.Kanada, 3.Austria
Piątek, 16.02
Curling. Turniej M. 1:05; 12:05,

Skeleton 3.14. Przejazd M - 1:30, TVP1, Eurosport 1
Iżwiarstwo figurowe. Program krótki M - 2:00, Eurosport 1
Hokej. Hokej turniej M - 4:10; 8:40; 13:10; 14:45, Eurosport 1
Narty alpejskie. Supergigant M. (Michał Klusak) - 3:00, Slalom K, 5:15, TVP1, TVP2, Eurosport 1
Snowboard. Cross K (ew. Zuzanna Smykała) - 4:15, TVP1, Eurosport 1
Curling. Turniej K - 6:05, EurosportPlayer.com
Biegi narciarskie. 15 km dowolnym M - 7:00, TVP1, Eurosport 1
Biathlon. 10 km K - 9:15 TVP1, Eurosport 1
Narciarsstwo dowolne. Skoki akrobacyjne K - 12:00, EurosportPlayer.com
Iżwiarstwo szybkie. 5000 m K - 12:00, TVP2
Skeleton 1.12 K - 12:20, EurosportPlayer.com
Biathlon biegmasowy M 12.5 km - 12:30, EurosportPlayer.com
Skoki narciarskie. Kwalifikacje M (Stoch, Kubacki, Hula, Kot) - 13:30, TVP1, Eurosport 1

Sobota, 17.02
Curling. turniej K - 1:05; 12:05; TVP2
Iżwiarstwo figurowe. Program dowolny M - 2:00, Eurosport 1
Narciarsstwo alpejskie. Supergigant K - 3:00, TVP1, Eurosport 1
Hokej. Turniej M - 4:10; 8:40; 13:10, TVP2, Eurosport 1, Eurosport 2
Hokej. turniej K, ćwierćfinał - 4:10; 8:40, Eurosport 2
Narciarsstwo dowolne. Slopstyle, finał K - 4:45; TVP1, Eurosport 1
Curling. Turniej M - 6:05, EurosportPlayer.com
Biegi narciarskie. Sztafeta 4x5 km K (Kowalczyk, Jaśkowiec, Marcisz, Galewicz) - 10:30, TVP2, Eurosport 1
Short track. 1500 m K (ew. Warakomska), 1000 m M - 11:00, TVP1
Narciarsstwo dowolne. Skoki akrobacyjne M, kw. - 12:00, Eurosport 1
Biathlon. Biegmasowy K (Nowakowska, Hojnisz) - 12:15, TVP2, Eurosport 1
Skeleton. 3.14. przejazd K - 12:20, EurosportPlayer.com Eurosport 1
Skoki narciarskie. Konkurs M (Stoch, Kubacki, Hula, Kot) - 13:30, TVP1, Eurosport 1



Roberta Korzeniowskiego będzie można spotkać w Dolinie Charlotty

Charlotta ZOO Triathlon - ¼ Ironman odbędzie się 22 września w Dolinie Charlotty

Fitness walking z Korzeniowskim

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

W ramach długiego weekendu majowego Dolina Charlotty wraz z klubem Roberta Korzeniowskiego RK Athletics przygotowała specjalną ofertę dla gości.

Aktywny, sportowy weekend z nutą relaksu, podczas którego na gości czekać będą treningi biegowe i fitness walkingowe z trenerem RK Athletics, pakiety startowe na Charlotta Trail oraz masaże regeneracyjne w Charlotta SPA. Do tego wszystkiego spot-

kanie z samym Robertem Korzeniowskim.

Całość wydarzeń odbędzie się w kompleksie obiektów Doliny Charlotty Resort & SPA. To miejsce znane wszystkim, którzy poszukują wyjątkowych wrażeń i niezapomnianych przeżyć, a jednocześnie pragną wypocząć w relaksującym otoczeniu. Dolina Charlotty zapewnia szereg atrakcji zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dorosłych. Do dyspozycji oddane są ZOO z Krainą Bajek i Fokarium, Park Linowy, jazda konna, wypożyczalnia sprzętu wodnego i łowiska, ponadto kregielnia, bi-

lard, gry elektroniczne, sale zabaw z małym gajem oraz luksusowy basen i SPA. Na deskach amfiteatru Doliny Charlotty gościły m.in. takie sławy jak Ian Gillan, Carlos Santana, Alice Cooper, Bob Dylan i Robert Plant.

Unikatowa na skalę Polski, niepowtarzalna w pełni crosowa trasa, prowadząca przez ZOO i las na terenie obiektów Doliny Charlotty, z dala od szumu i zgiełku miast. Trzy czterokilometrowe pętle przygotowane dla biegaczy oraz jedna większa i jedna mniejsza dla walkerów.

Robert Korzeniowski to postać znana i podziwiana nie tylko

w kręgu zapalonych kibiców lekkoatletyki. Czterokrotny mistrz olimpijski, wielokrotny mistrz świata w chodzie sportowym jest patronem i dyrektorem wydarzeń odbywających się w Dolinie Charlotty. Pomysłodawca Fitness Walkingu - sportu bezpiecznego dla wszystkich niezależnie od wieku i stopnia zaawansowania treningowego.

Pomysłodawcą Fitness Walkingu jest sam Robert Korzeniowski. Ta prosta dyscyplina uprawiana może być przez wszystkich niezależnie od wieku i stopnia zaawansowania treningowego. Fitness Walking to ide-

alna propozycja dla tych, którzy poszukują bezpiecznej formy ruchu, która jednocześnie daje możliwość przyjemnej sportowej rywalizacji. Sam Robert zapowiada przeprowadzenie rozgrzewki dla wszystkich walkerów oraz start w tej konkurencji.

Rozpoczęto już przyjmowanie zapisów poprzez stronę <https://trail.charlotta.pl>.

Więcej informacji o imprezie na stronie www.trail.charlotta.pl.

Charlotta ZOO Triathlon

Kolejna impreza to Charlotta ZOO Triathlon - ¼ Ironman,

która odbędzie się 22 września w Dolinie Charlotty.

To wyjątkowa edycja, ponieważ dystanse zostaną zmodyfikowane, aby zawodnicy mogli sprawdzić się w ¼ Ironmana! Uczestnicy triathlonu będą musieli przepłynąć dystans jednego kilometra, następnie odbędzie się etap kolarski po malowniczych drogach, gdzie zawodnicy pokonają 45 kilometrów. Zwieńczeniem triathlonu będzie 10 km bieg po terenie Doliny Charlotty. Bieg wyjątkowy, ponieważ odbędzie się na terenie ogrodu zoologicznego, co jest oryginalnym urozmaicheniem imprezy. ©©

Sławomir Dosz mistrzem województwa pomorskiego

Tenis stołowy
Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

W Gdańsku odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Województwa Pomorskiego Seniorów i Seniorów w Tenisie Stołowym. Tytuł mistrzowski zdobył Sławomir Dosz.

Celem zawodów było wyłonienie mistrzów województwa pomorskiego w grach pojedynczych, podwójnych kobiet i mężczyzn oraz w grze mieszanej na rok 2018. W mistrzostwach wzięły udział zawodniczki i zawodnicy w większości z czołowych klubów województwa pomorskiego. Zawodnicy z Lęborka od wielu lat dominują w województwie pomorskim w tej dyscyplinie sportu i tym razem nie zawiedli, zdobywając tytuły mistrzowskie. Tytuł indywidualnego mistrza województwa pomorskiego wywalczył (obronił



Sławomir Dosz na najwyższym stopniu podium, a Adam Dosz ma miejscu trzecim

z ubiegłego roku) Sławomir Dosz (Poltarex Pogoń Lębork), który w finałowym pojedynku pokonał Mateusza Dykowskiego (MRKS Gdańsk), zaś w półfinale swojego brata Adama Dosza

w stosunku 3:1. Brązowe medale mistrzostw zdobyli Adam Dosz (Poltarex Pogoń Lębork) i Alan Woś (Małe Trójmiasto Rumia). Srebrny medal zawodnicy Poltareksu Pogoni Lębork

zdobyl w grze podwójnej mężczyzn, ulegając w finale parze Alan Woś/Przemysław Perzyński (obaj Małe Trójmiasto Rumia). ©©

Nowa Wieś Lęborska zaprasza do gry

Tenis stołowy
Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników i sympatyków pingponga do sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi Lęborskiej na otwarty turniej poświęcony pamięci byłemu działaczowi samorządowemu i sportowemu Józefowi Lisieckiemu.

W tym roku już po raz trzynasty 3 marca, w sobotę, (dziewczęta i chłopcy) i 4 marca, w niedzielę, (kobiety i mężczyźni) dominować będzie u nas tenis stołowy. Zapisy w dniu zawodów. O godz. 10.00 uroczyste otwarcie turnieju, a potem rozpoczęcie gier.

W turnieju startować mogą zawodniczki i zawodnicy nie-

uczestniczący w rozgrywkach ekstraklasy I i II ligi mężczyzn (obowiązuje 2-letni okres karencji), nie dotyczy kategorii dziewcząt, chłopców i kobiet. Zawodnicy pełnoletni składają pisemne oświadczenie o braku przeciwwskazań lekarskich do udziału w zawodach, a dzieci i młodzież przedkładają pisemną zgodę rodziców.

Zawody zostaną przeprowadzone w grach pojedynczych dziewcząt, chłopców, kobiet i mężczyzn w następujących kategoriach: dziewczęta 2005 i młodsze, dziewczęta 2004 - 2000, chłopcy 2005 i młodszy, chłopcy 2004 - 2000, kobiety open, mężczyźni 19 - 50 lat, mężczyźni powyżej 50 lat.

Dla uczestników turnieju organizatorzy zapewniają „sportową grochówkę” - przygotowaną przez OSP Pogorzewo. ©©